DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, środa 16 grudnia 1931** **Nr. 289**

Tania demagogja triumfuje w Gdańsku

Min. Strasburger o obecnym stanie spraw polsko-gdańskich

W ramach zjazdu Związku Syndykatów **Dziennikarzy Polskich**, który odbył się w niedzielę w Gdańsku, **Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej p. min. Strasburger** udzielił następujących **wyjaśnień** o obecnym **stanie spraw polsko-gdańskich.**

Na wstępie p. min. Strasburger podziękował przedstawicielom prasy, że wybrali na miejsce zjazdu Gdańsk i zjawili się tutaj z pokrzepiającem **słowem także na wiecu ludności polskiej w Gdańsku**, która pracuje w niezmiernie **ciężkich warunkach.** Niektóre czynniki w Gdańsku upatrują swe **główne zadanie w podważaniu Traktatu Wersalskiego**, odnośnie do portu gdańskiego, który ma być nieskrępowanym dostępem Polski do morza. Polska była zawsze zwolenniczką porozumienia i współpracy z Gdańskiem.

Lecz **porozumienie to jest trudne z powodu ideologji nacjonalistów niemieckich**, którym przyświecają **cele nie gospodarcze, lecz polityczne.** Jeden z dziennikarzy niemieckich w Gdańsku polecił niedawno jako lekarstwo na wszystkie trudności gospodarcze Gdańska **połączenie W. M. Gdańska i Pomorza z Niemcami.** Cechuje to wymownie nastroje niektórych ludzi w Gdańsku.

Dochodzi tutaj do tak **ABSURDALNEGO STANU**, że w Gdańsku **niczego chwalić nie można**, lecz, o ile możności, **nad wszystkiem lamentować i narzekać.** Nie chcą słyszeć ani pisać o tem, że port gdański się rozwija, że węgiel z Polski przyczynia się do ożywienia handlu gdańskiego. Niewątpliwie istnieją też **w Gdańsku dobrzy patrjoci niemieccy, którzy mimo to współpracę gospodarczą z Polską uważają za pożyteczną**, tak samo, jak w Polsce opinja współpracę z Gdańskiem uważa za możliwą. Chodzi tutaj o część czynników gospodarczych i robotniczych w Gdańsku. Polska stoi na stanowisku, że z temi czynnikami w interesie obustronnym oraz w interesie powszechnego **pokoju w tej części Europy** współpracować **można i należy.**

Przypominają się **lata 1927/28**, kiedy dla Polski i W. M. Gdańska zapanował **czas stosunkowo pomyślny dla obu stron**, nacechowany **pewnem odprężeniem atmosfery.** Pozawierano szereg **korzystnych dla obu stron umów, a życie gospodarcze wykazywało piękny rozwój. Żywioły nacjonalistyczne śledziły niechętnem okiem współpracę pojednawczą, a wzrost ich wpływów w Niemczech i w Gdańsku** doprowadził **do osłabienia możliwości porozumienia.** Aczkolwiek przedstawiciele Gdańska w teorji sprawę inaczej przedstawiają, nie ulega wątpliwości, że **żywioł hitlerowski**, posiadający **pośrednio władzę**, a w obecnem stadjum **niemożliwy jako kontrahent** do pertraktacyj, uniemożliwia porozumienie i współpracę. W praktyce **na wszystkich polach czyni się Polakom trudności. TANIA DEMAGOGJA ŚWIĘCI TRYUMFY.** Nastała chwila wyczekiwania i zawieszenia wszelkich prób porozumienia. W innych warunkach natomiast **wrócić nalczy do tej polityki porozumienia.** Komunikujemy się wprawdzie także obecnie z Gdańskiem, o ile to **tylko możliwe, ale trudno o rozwiązanie w tej atmosferze zagadnień poważniejszych.**

Około 18 decyzyj spornych polsko-gdańskich zostało wniesionych przed odnośne instancje międzynarodowe. W ostatnim czasie **wybiły się na czoło kwestje Gdańsk - Gdynia, praw Polaków w Gdańsku oraz postojn statków wojennych w porcie gdańskim.**

W kwestji **Gdańsk - Gdynia** musimy w normalnych warunkach dojść do **współpracy obu portów.** Obecnie jednak brak odpowiedniej ku temu **bazy.**

W sprawie postoju polskich statków wojennych w porcie gdańskim **rezultat obrad haskich**, utrudniając sytuację Polsce, **nie przynosi żadnej korzyści Gdańskowi.** Sprawa ta zdaje się została wytoczona tylko w tym celu, aby Polsce zgotować trudności.

Co się tyczy uprawnień obywateli polskich i Polaków w Gdańsku, to chodzi tutaj o jedno z najważniejszych zagadnień, obejmujące cały kompleks różnych spraw, żeby wymienić tylko **szkolnictwo, sprawy przewłaszczeń, uzyskiwanie obywatelstwa** i t. d. Spodziewać się należy, że Trybunał Haski poweźmie decyzje, uwzględniające sprawiedliwe postulaty Polaków w Gdańsku.

Po tych ciekawych wywodach p. min. Strasburgera obecni na zjeździe dziennikarze z całej Polski po kilku zapytaniach podziękowali p. Ministrowi **przez prezesa Bazylewskiego z Warszawy** za pracę czynną i pozytywną, której p. minister dla dobra Rzplitej **w** najtrudniejszych warunkach dokonuje **w** Gdańsku. Prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich podziękował równocześnie p. ministrowi Strasburgerowi za tak szczegółowe i ciekawe wyjaśnienia z dziedziny aktualnych zagadnień politycznych polsko-gdańskich.

Wieniec biało-czerwonych róż

na grobie Nieznanego Żołnierza w Rzymie złożyła delegacja legjonistów polskich

Rzym, 15. 12. (PAT.). Wczoraj rano odbyła się tu **wspaniała uroczystość złożenia wieńca** przez bawiącą tu **delegację** Związku **legjonistów polskich** na grobie Nieznanego Żołnierza. Przybywającą na plac Wenecki w towarzystwie prezesa Coselschiego delegację legjonistów w mundurach powitano okrzykiem **„Niech żyją żołnierze narodu polskiego!"** Orkiestra pułkowa odegrała polski hymn narodowy.

Po powitaniu przez władze delegacja złożyła wśród ciszy milczenia **wspaniały wieniec z białych i czerwonych róż** ze wstęgą na grobie Nieznanego Żołnierza.

W tym momencie zasalutowano sztandar pułkowy a następnie sztandary ochotnicze, poczem orkiestra odegrała **„Jeszcze Polska nie zginęła".**

Po uroczystości delegacja udała się wśród owacji zebranej publiczności do zamku Anioła celem zwiedzenia mieszczącego się tam muzeum wojskowego.

Prokuratorzy zabierają głos

Proces Centrolewu potrwa jeszcze conajmniej do 10 stycznia

(o) **Warszawa**, 15. 12. (tel. wł.) Dziś rozpoczną się w procesie Centrolewu **przemówienia prokuratorów.** Posiedzenie wyznaczono na godz. 9 rano. Jako pierwszy zabierze głos **wiceprok. Rause.** Przemówienie jego potrwa **cały dzień. Prok. Rause** omówi w swojem przemówieniu **polityczną część procesu, prok. Grabowski część dowodową.**

Również tak samo długo **po jednym przemawiać zamierzają główni obrońcy**, których jest **18.** Więc przemówienia te potrwają około **2 tygodni. Oskarżeni** również przygotowują **obszerne przemówienia**, które zamierzają wygłosić w swem **ostatniem słowie, tak, iż końca procesu nie należy oczekiwać przed 10 stycznia.** Do tego dnia bowiem sąd zarezerwował sobie salę rozpraw.

Notatki prasowe, donoszące, jakoby mieli być powołani **dodatkowi świadkowie, m. in. Marszałek Piłsudski**, są, jak dowiadujemy się wyssane z palca.

Min. Zaleski o swym pobycie w Londynie

Londyn, 15. 12. (PAT.) „Times" po odjeździe polskiego ministra spraw zagr. z Londynu podkreśla, że minister Zaleski, opuszczając Anglję, wyraził zadowolenie z powodu przyjęcia, jakiego doznał i z powodu rozmów, jakie przeprowadził z premjerem brytyjskim.

Ojciec św. nie przyjął Gandhiego

Rzym, 15. 12. (PAT.) Gandhi odjechał do Brindisi, nie uzyskawszy audjencji u Ojca św.

Szwajcarja wypowiada Niemcom wojnę gospodarczą

(o) Genewa, 15. 12. (T. wł.) Szwajcarska Rada Związkowa uchwaliła wypowiedzieć układ handlowy z Rzeszą Niemiecką w dniu 18 b. m. Traktat wygasa z dniem 4 lutego 1932 r.

Z Senatu

Dnia 17 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie senatu.

Tegoż dnia o godz. 11 przed południem odbędzie się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, na którem p. minister Zaleski wygłosi ekspose, dotyczące aktualnych zagadnień naszej polityki zagranicznej.

O naprawę Konstytucji

Na czwartkowem posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu p. wicemarszałek Car wygłosi referat w sprawie trybu wyboru Prezydenta Rzplitej.

Zgon śp. Karola Rzepeckiego

Poznań, 15. 12. (PAT.) Wczoraj rano zmarł nagle ś. p. Karol Rzepecki, właściciel księgarni, wydawca, wybitny działacz narodowy w Poznaniu, były członek Naczelnej Rady Ludowej, pierwszy prezydent policji m. Poznania w Niepodległej Polsce oraz były poseł do Sejmu z Klubu Narodowego. Zmarły liczył lat 66.

Bieżący tydzień polityczny

zapowiada się niezwykle ciekawie

(o) **Warszawa**, 15. 12. (Tel. wł.). **Bieżący tydzień w polityce wewnętrznej zapowiada się ciekawie i pracowicie.** Przez cały tydzień parlament pracować będzie na plenum i w komisjach.

Prawdopodobnie odbędą się jeszcze 3 **posiedzenia plenarne Sejmu** przed świętami oraz posiedzenia całego szeregu komisyj.

Plenarne posiedzenia Sejmu odbędą się dziś i w czwartek lub piątek. Na czwartek zostało zwołane także plenarne posiedzenie Senatu. Dn. 17 bm. w komisji konstytucyjnej **wicemarsz. Car wygłosi referat o trybie wyborów Prezydenta Rzplitej.**

Tego samego dnia **w senackiej komisji spraw zagran. min. Zaleski wygłosi ekspose.** Komisje przepracują kilkanaście rządowych projektów ustaw, które muszą być gotowe przed przystąpieniem Sejmu do obrad budżetowych.

Dzisiejsze **posiedzenie Sejmu będzie poświęcone sprawozdaniom komisji skarbowej o projektach podatkowych.** Na porządku dziennym znajdują się sprawozdania komisji skarbowej o podatku obrotowym, o podatku od lokali, o podatku od zarobków komorników i rejentów, o podatku od nieruchomości oraz **od energji elektrycznej.**

Od ostatniego **podatku wyłączony został, jak wiadomo, powiat morski.**

Dalej znajduje się na porządku obrad dzisiejszego **posiedzenia Sejmu sprawozdanie komisji oświatowej o wnioskach ukraińskich w** sprawie zamknięcia gimnazjum ukraińskiego w Tarnopolu oraz w sprawie zamknięcia Ukraińskiego Towarzystwa Pedagogicznego Ridna Szkoła.

W końcu posiedzenia zostanie odczytany szereg rządowych projektów ustaw, dotyczących ratyfikacji różnych konwencyj międzynarodowych.

Wreszcie znajduje się jeszcze na porządku obrad wniosek opozycji w sprawie wyborów uzupełniających **w okręgu** przemyskim.

Komisje pracować będą bardzo pilnie. W dn. 16 bm. obradować będzie aż 8 komisyj. M. in. **komisja oświatowa rozważać** będzie **wniosek klubów opozycyjnych w sprawie rzekomego bicia dzieci w szkołach za niekupowanie kart pocztowych z życzeniami imieninowemi dla Marszałka Piłsudskiego.** Swego czasu w tej sprawie opozycja zgłosiła w Sejmie nagły wniosek, **oparty na liście prywatnym jednego z ojców Hinza.** Nagłość wniosku Sejm wówczas odrzucił, gdyż ś. p. **min. Czerwiński z trybuny sejmowej oświadczył, że w tej sprawie wyśle komisję śledczą na** miejsce. Komisja śledcza ustaliła, że **HINZ PISAŁ NIEPRAWDĘ.** Wyniki śledztwa potwierdziła rozprawa sądowa, na której **Hinz został skazany za oszczerstwo.**

Tego samego dnia obradować będą komisje administracyjna, komunikacyjna, prawnicza, na której odbędzie się 3-cie czytanie noweli do kodeksu postępowania karnego, regulaminowa, wojskowa, konstytucyjna i petycyjna.

Ruch spółdzielczy na Ziemiach Zachodnich

Sejmik Spółdzielni, zgrupowanych w Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, w szczególnych odbywa się warunkach. Kryzys gospodarczy dzięki swej powszechności i przewlekłości poczynił ogromne spustoszenia w gospodarstwie narodowem i w etyce społecznej. Spółdzielczość reprezentowana na ziemiach zachodnich przez powyższą organizację, znaną powszechnie pod nazwą „Patronatu“, wykazała mimo kataklizmów wojennych i dwukrotnego załamania się waluty polskiej zdumiewającą odporność i żywotność. Potwierdzają to również wyniki działalności spółdzielni związkowych w roku 1930, w których przesilenie gospodarcze doszło do wysokiego stopnia napięcia.

W końcu roku 1930 Związek liczył ogółem 485 spółdzielni. Z tej liczby przypadało na **spółdzielnie kredytowe 249, na rolnicze spółdzielnie 82**, na **spółdzielnie mleczarskie — 50**, inne **rolnicze spółdzielnie przetwórcze — 12, spółdzielnie spożywców — 27, spółdzielnie mieszkaniowe i budowlane 30, oraz spółdzielnie różne 35.** Wybitne pogorszenie się konjunktury gospodarczej w roku sprawozdawczym nie sprzyjało intensywnej akcji na polu powoływania do życia nowych spółdzielni. Liczba członków zrzeszonych w spółdzielniach wzrosła w roku 1930 o 18.388 do pokaźnej cyfry 278.218, z czego przypada na rolników 47,2%, na urzędników 19,9%, na robotników 10,8%, rzemieślników 9,1%, na właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych 7.1% i na innych 9,9%. Ten **CHARAKTER WSZECHSTANOWY** w składzie członków spółdzielni **STAŁ SIĘ SIŁĄ I TĘŻYZNĄ ZWIĄZKU**, umożliwił bowiem stworzenie typu większej spółdzielni o różnorodnym składzie, a dzięki temu oparcie rozwoju ruchu spółdzielczego na zasadach samopomocy i samostarczalności zrzeszonych członków oraz na fachowości kierownictwa.

Siła gospodarcza, reprezentowana przez spółdzielnie związkowe uwidacznia się w sumie kapitałów obrotowych, które wzrosły w roku sprawozdawczym do 238 **m i l j o n ó w**, co w stosunku do roku poprzedniego stanowi wzrost o 17 milj. zł.

Spółdzielnie kredytowe

Spółdzielnie kredytowe (Banki Ludowe, Pożyczkowe i t. p.) stanowiące gros spółdzielni związkowych stały się punktem wyjścia rozwoju Związku i organizowania frontu ekonomicznego warstw gospodarczo najsłabszych. Przez objęcie swojem działaniem w s z y s t k i c h w a r s t w i w s z y s t k i c h p o t r z e b p i e n i ę ż n y c h s w o i c h c z ł o n k ó w zdołały one skoncentrować wszystkie rodzime kapitały, a dzięki temu stały się oparciem dla przemysłu i handlu, oraz dla zdrowego rozwoju rolnictwa, ucząc równocześnie szerokie warstwy oszczędności i gospodarczego myślenia. Wspaniały rozwój Banków Ludowych doznał pewnego zahamowania wskutek powikłań walutowych i ogólnych trudności gospodarczych, jednak po stabilizacji złotego obserwujemy ponowny rozwój spółdzielni kredytowych. W roku 1930 ilość członków wzrosła ze 169.580 na 175.992 w czem rolnicy stanowią 60.5%. W roku sprawozdawczym spółdzielnie kredytowe pracowały kapitałem obrotowym w sumie 146 milj. zł. wobec 125 milj. w roku 1929. Kapitały własne wzrosły o prawie 6 milj. na ca. 27 milj. zł. Mimo niekorzystnych warunków dla kapitalizacji wkłady wzrosły o ca. 9 milj. do s u m y 64 m i l j. zł. Udzielone kredyty w sumie 123 milj. zł. świadczą, że życie gospodarcze ziem zachodnich zaspakajało swoje potrzeby kredytowe, poza Bankiem Związku Spółek Zarobkowych, przedewszystkiem w spółdzielniach Patronatu. Stosowanie zdrowych zasad bankowych i spółdzielczych umożliwiło spółdzielniom kredytowym zachowanie charakteru instytucyj kredyt. dla szerokich warstw utrzymanie korzystnego stosunku kapitałów własnych do obcych (1:4,12), i zachowanie wysokiej płynności, co rzecz oczywista zwiększa zaufanie i rozszerza krąg interesów.

Rolnicze Spółdzielnie handlowe

Najbardziej ugięły się pod ciężarem kryzysu rolnicze spółdzielnie handlowe t. zw. „Rolniki“, których Patronat skupiał w roku sprawozdawczym 82. **Mają one piękną kartę w rozwoju gospodarczym ziem zachodnich.** One to bowiem wychowały zastępy polskiego kupiectwa zbożowego a rolnictwu oddają olbrzymie usługi, pośrednicząc przy zakupie potrzebnych w gospodarstwie rolnym artykułów przemysłowych oraz przy sprzedaży produktów rolniczych. One również w ostatnim czasie w znacznej części finansowały rolnictwo i umożliwiały mu gospodarkę przez udzielanie kredytów towarowych. Jednak ta nadmierna ekspansja handlowa pociągnęła za sobą znaczne straty bilansowe, które w ¾ stanowią straty na dłużnikach i zaledwie w ¼ na samym handlu. Poniesione straty są więc w znacznej mierze wynikiem kryzysu gospodarczego, który spowodował ruinę wielu gospodarstw rolnych.

Ogólny obrót towarowy „Rolników“ w roku sprawozdawczym wynosił 657 tys. t., zaś wartość sprzedanych towarów 117 milj. zł. Spadek ilościowy (o 12%) a wartościowy (o 28%), obrotów w stosunku do poprzedniego roku, spowodowany został ograniczeniem gospodarki nakładowej w rolnictwie, wskutek czego obroty nawozami sztucznemi obniżyły się o 26%, paszami 18 % i opałem 17%. Patronat podjął starania aby spółdzielczy handel rolniczy zracjonalizować i spółdzielnie zespolić organizacyjnie w „Rolniki“ silniej niż dotąd ze Związkiem, Centralą Rolników i Bankiem Związku.

Mleczarstwo spółdzielcze

Działalność Patronatu w dziedzinie mleczarstwa wykazała w roku sprawozdawczym korzystne rezultaty, jakkolwiek trudności na rynku kapitałowym, depresja cen na zagranicznych rynkach zbytu oraz brak pełnej standaryzacji wywozu masła, stanowiły momenty niepomyślne dla normalnego rozwoju mleczarstwa. W roku 1930 dostarczono do 50 mleczarń patronackich przeszło 108 milj kg. mleka, co w porównaniu z rokiem 1929 stanowi wzrost o ca. 50%. Z przeróbki mleka otrzymano 3.478.029 kg. masła oraz 2.233.361 kg. twarogu i sera; ca. 75% wyprodukowanego masła poszło na eksport. Za dostarczone mleko wypłaciły mleczarnie ogółem 19,2 milj. zł. zaś ze sprzedaży produktów mleczarskich otrzymały 23 milj. zł.

Nadzwyczajne trudności piętrzyły się przed spółdzielniami mleczarskiemi, utworzonemi w ostatnich latach, które wskutek wysokich obciążeń z tytułu procentów i amortyzacji kredytów budowlanych i maszynowych wykazały straty bilansowe. Działalność Patronatu skupiała się przedewszystkiem około utrwalenia podstaw organizacyjnych i kapitałowych już istniejących mleczarń, racjonalizacji produkcji, oraz usprawnieniu książkowości. Duży postęp zrobiła również koncentracja eksportu produktów mleczarskich za pośrednictwem Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich. W. roku sprawozdawczym zdołał on wyeksportować 3.303 tonny masła, czyli przeszło 27,7 procent całego wywozu tego artykułu z kraju.

Spółdzielnie różne

Pozostałe spółdzielnie zrzeszone w Patronacie w ilości 104, służą zaspakajaniu najrozmaitszych potrzeb ludności miejskiej i wiejskiej. Spółdzielnie spożywców mimo oddziaływania kryzysu a więc zmniejszonej zdolności nabywczej i wypłacalności członków oraz klientów, wykazały wielką odporność i na ogół nawet powiększyły swoje obroty i zyski. Jedynie w spółdzielniach mających siedzibę w okręgach rolniczych zaznaczył się spadek obrotów. Rozwój spółdzielni mieszkaniowych i budowlanych wykazał w roku gospodarczym korzystniejsze postępy, niż w roku 1929 ze względu na zwiększone środki publiczne przeznaczone na budownictwo, oraz ze względu na zniżkową konjunkturę w przemyśle budowlanym i obniżenie się kosztów robocizny. Również wyniki gospodarcze spółdzielni rzemieślniczych, handlowych, przemysłowych oraz pozostałych typów spółdzielni były w roku sprawozdawczym na ogół również zadawalające.

Ważny argument na rzecz Polski

Po wyroku Trybunału haskiego

Omawiając wyrok Trybunału Haskiego w sprawie prawa Polski do port d'attache w Gdańsku, Saint Brice oświadcza w „Le Journal“, że aczkolwiek nie jest uprawniony do opowiadania opinji o tym wyroku z **punktu widzenia prawnego**, to jednak stwierdzić musi, iż stanowi **on błąd poważny z punktu widzenia stanowiska niemieckiego**, gdyż **przez szczęśliwy zbieg okoliczności, podkreśla doniosłość dla Polski Pomorza polskiego.** Polska bowiem potrzebuje floty na Bałtyku dla ochrony swej niepodległości; potrzebuje ona również portów dla obsługiwania tej floty. Otóż, jeśli portem tym nie może być Gdańsk, wówczas należy na port taki znaleść miejsce na **terytorjum czysto polskiem.** NIGDY WIĘC NIE DOSTARCZONO POWAŻNIEJSZEGO ARGUMENTU NA RZECZ UTRZYMANIA POMORZA POLSKIEGO.

Stanowisko Trybunału Haskiego, nie grzeszące bezstronnością, stanowi naukę na przyszłość nietylko dla Polski, lecz również i dla Francji; może się bowiem zdarzyć, że **pewne naruszenie traktatu wersalskiego** wywoła potrzebę postawienia sprawy przed Trybunałem Haskim. Wówczas Francja będzie musiała przypomnieć rozmaite wyroki, wydane przez ten Trybunał.

Legjoniści polscy w Rzymie

na audjencji u króla Emanuela

Donoszą z Rzymu: Delegacja legjonistów polskich, po złożeniu wizyty ambasadorowi Rzeczypospolitej przy Kwirynale, udała się do pałacu królewskiego. Wprowadzeni i przedstawieni przez ambasadora Przeździeckiego, **legjoniści złożyli hołd królowi.** W ciągu 20-minutowej audjencji król okazał żywe zainteresowanie wojskiem polskiem, zwłaszcza **kawalerją, o którą wypytywał plk. Belinę-Prażmowskiego.** Ponadto król zainteresował się zabytkami sztuki włoskiej w Polsce, dając dowód znajomości Krakowa z licznych fotografij. Król wyraził osobiste zadowolenie z przyjazdu legjonistów oraz podkreślił sympatję **całej ludności włoskiej dla polskich gości.** Ambasadorowi Przeździeckiemu król raz jeszcze dziękował za dar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego **w postaci znanego obrazu, dowodzącego związków krwi, jakie łączą królewską rodzinę włoską z narodem polskim.**

Po audjencji u króla delegacja legjonistów udała się wraz z władzami Związku Ochotników włoskich do Ostji, gdzie nad morzem spożyto śniadanie. Podczas śniadania poseł do parlamentu Pescosolido, w imieniu rzymskiego oddziału związku ochotników włoskich, wzniósł **toast na cześć Marszałka Piłsudskiego.** — Po żołniersku odpowiedział plk. Belina-Prażmowski, wznosząc toast na cześć Mussoliniego i ochotników włoskich. W trakcie śniadania nadeszła depesza z Medjolanu, witająca legjonistów polskich w murach wiecznego miasta.

Po zwiedzeniu wykopalisk w Ostji, udano się do Rzymu pod dom, w którym zamieszkiwał i w którym organizował **swój legjon w r. 1848 Adam Mickiewicz.** Przed przybyciem delegacji legjonistów zgromadzili się tam liczni Polacy oraz wiele grup ochotników włoskich ze sztandarami. Pamięć Mickiewicza uczcił prezes Coselschi, wznosząc okrzyk w hołdzie Mickiewiczowi, powtórzony przez zgromadzonych, poczem złożono wieńce na tablicy pamiątkowej od legjonistów polskich i ochotników włoskich.

Nowe zwycięstwo młodzieży państwowej

W Warszawie odbyło się walne zebranie Bratniej Pomocy Wyższej Szkoły Handlowej. Ze sprawozdania wynikało, że wzrosło zaufanie do swej reprezentacj wśród członków Bratniej Pomocy, zachwiane poprzednio przez przykre wypadki nadużyć ze strony członków O. W. P. W toku dyskusji nad sprawozdaniem starali się zakłócić powagę zebrania Obwiepolacy, atoli spotkali się ze zdecydowaną odprawą. Zebranie potwierdziło, że na wyższych uczelniach młodzież państwowa dochodzi do głosu a zgubne warcholstwo młodzieży wszechpolskiej ponosi klęskę za klęską.

Zasadniczy zwrot w orientacji angielskiej

Londyn nareszcie zaczął doceniać znaczenie Polski

Le Petit Parisien poświęca podróży min. Zaleskiego do Londynu dłuższy artykuł.

Poraz pierwszy od chwili odbudowy państwa polskiego — pisze autor artykułu Albert Jullien — jeden z przedstawicieli państwa polskiego, a mianowicie szef jego polityki zagranicznej, odbył oficjalną podróż do Londynu. Gdy się przypomni dotychczasowe zachowanie Anglji wobec Polski można istotnie być uderzonym zmianą, która zaszła w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych, szczególnie ze strony człowieka należącego, jak Simon, do stronnictwa liberalnego.

Któż nie pamięta otwarcie **wrogiego wobec Polski stanowiska zajętego przez Lloyd Georgea na konferencji pokojowej?** Kto nie ma jeszcze w pamięci napaści prasy angielskiej na nowe katolickie państwo oraz **braku wszelkiej życzliwości ze strony wszystkich rządów, które w ciągu ostatnich 10 lat następowały jeden po drugim w Anglji, względem kraju, który uważano chętnie za mąciciela pokoju.** Nie zdawano sobie oczywiście w Londynie sprawy z roli, którą **Polska może odgrywać w polityce międzynarodowej a w szczególności w utrwaleniu pokoju.** Stąd nieufność Anglji i jej zachowanie pełne podejrzliwości, na zmianę którego nie wpływały bynajmniej węzły, łączące Polskę z Francją.

Jesteśmy obecnie świadkami — stwierdza autor — **kompletnego zwrotu w tem zachowaniu się Anglji.** Główniejszemi tego powodami są prawdopodobnie znaczne postępy, dokonane we wszystkich dziedzinach przez naszą wschodnią sojuszniczkę, **mądrość jej polityki,** dzięki której szukała stale polubownego porozumienia zarówno z Berlinem jak i Moskwą, usiłowania jej dążące do usunięcia wszystkiego co mogłoby wywołać jakiekolwiek starcie, wreszcie coraz serdeczniejsze jej stosunki z Małą Ententą. **Zrozumiano nareszcie w Londynie, że Polska stanowi w Europie bynajmniej nie element niezgody, lecz owszem cenny czynnik współpracy.** Niezważając na przejściowe napięcie stosunków francusko - angielskich, nigdzie więcej niż we Francji opinja publ. nie będzie szczerzej **przyklaskiwała zbliżeniu Polski z Anglją.** Wobec całkowitej jednomyślności poglądów, które panują między Warszawą a Paryżem, gdzie min. Zaleski nie omieszkał zakomunikować swego zamiaru wyjazdu, dalej rozmowy które tam odbył z ministrami angielskimi, mogły tylko **wpłynąć na zbliżenie opinji angielskiej do koncepcji francuskiej** co do utrzymania w sile traktatów oraz zobowiązań z nich wypływających.

Dola naszego wychodźtwa we Francji

Cięższe warunki pracy niż w kraju

Redakcję naszą odwiedził pan K., który **powrócił niedawno z Paryża, gdzie zatrudniony był w jednej z tamtejszych instytucyj przemysłowych.**

Opowiadając nam o stosunkach panujących wśród naszego wychodźtwa we Francji, rozmówca nasz żalił się:

— **Niema zgody wśród wychodźców polskich. To największy błąd!** Dlatego nie szanują nas Francuzi. Niektórzy urzędnicy traktują robotników polskich bardzo źle.

Niedawno jakieś towarzystwo urządzało przedstawienie teatralne. Przedstawienie zostało w połowie **przerwane** i nawet musiała wkroczyć **policja francuska.** Grupka **polskich komunistów pod przewodnictwem pewnej żydówki spowodowała zajście.** Koniecznie potrzebna jest na terenie naszej emigracji jakaś **organizacja, któraby wszystkich łączyła!**

Pan K. opowiadał nam dalej, że we Francji **jest dużo emigrantów z innych** narodowości. Rzecz ciekawa, że do samego tylko **Paryża napłynęło w ostatnich kilku miesiącach 5000 zarejestrowanych robotników niemieckich.** Mają oni świetną organizację i **doskonałych agentów,** którzy **usiłują** swych robotników **umieszczać** w fabrykach na miejsce innych cudzoziemców. **Polacy i Niemcy „nie gadają z sobą"** na terenie **wychodźtwa.** Natomiast przyjazny stosunek łączy robotników polskich i włoskich.

Ci ostatni są również doskonale zorganizowani. Gdy tylko zbierze się 10 robotników Włochów, już obierają wśród siebie szefa i tworzą doskonałą komórkę organizacyjną, własne kantyny, włoską kuchnię i t. d. „Mussolini prędko pójdzie" mówią o swym dyktatorze. Faszyści i komuniści kłócą się między sobą, nie przeszkadza im jednak trzymać się razem w silnej organizacji.

Francja przechodzi obecnie ciężki kryzys. **Od roku przeszło 3 miljony robotników pracuje zmniejszoną liczbę godzin, fabryki są pozamykane.** Bezrobotny samotny **nie pobiera żadnego zaopatrzenia wogóle.** Życie bardzo jest drogie. Mieszkania łatwo dostać, gdyż **kto może ucieka z Paryża na prowincję.** Te mieszkania, co są kosztują jednak bardzo dużo. Rozmówca nasz za pokoik z kuchenką płacił **65 franków tygodniowo. Życie droższe niż w Polsce o 200 procent.**

Wśród robotników francuskich słyszy się często zdanie, że **będzie wojna z Niemcami.**

— **Choć jesteśmy socjalistami i komunistami** — mówią robotnicy francuscy — **ale wszyscy pójdziemy na wojnę!**

Pan K. przestrzega robotników polskich przed wyjazdem do Francji. Grozi im bowiem nędza i stokroć cięższe warunki niż w Polsce!

232 tys. Polaków pracuje we Francji

Dziennik „Salut Publique" w Lyonie podaje dane statystyczne, oparte na urzędowych francuskich, dotyczące ilości robotników cudzoziemców, zatrudnionych we Francji.

1. **Przemysł, górnictwo, handel:**

Paryż (ogółem 340.000), w tem: 90.000 Włochów, 50.000 Belgów, 40.000 Rosjan, 35.000 Szwajcarów, **34.000 Polaków,** 91.000 innych narodów.

Prowincja (og. 913.000), w tem: 307.000 Włochów, **166.000 Polaków,** 155.000 Belgów, 101.000 Hiszpanów, 184.000 innych narodów.

2. **Rolnictwo** (ogółem 254.000), w tem: 80.000 Włochów, 67.000 Hiszpanów, 44.000 Belgów, **32.000 Polaków**, 31.000 innych narodów.

Ogółem cudzoziemców, zatrudnionych we Francji jest 1.500.000. Na ogólną sumę **232.000 zatrudnionych Polaków** we Francji przypada na górnictwo 100.000.

Zbiórki na bezrobotnych w mieście drapaczy chmur



Bezrobotni w Stanach Zjednoczonych nie pobierają żadnych wsparć ze źródeł państwowych, lecz są zdani zupełnie na dobroczynność. Zbiórka darów i składek dla bezrobotnych odbywa się w rozmiarach iście amerykańskich. Na jednym z największych placów nowojorskich znajduje się wielka składnica darów, — Na olbrzymim bębnie propagandowym wskazówka wskazuje stan zbiórki w danej chwili. Z olbrzymich głośników rozlegają się w dzień głośne przemówienia propagandowe, a w nocy jasno oświetlony bęben wzywa wszystkich przechodniów, by składali ofiary na rzecz bezrobotnych.

Wysokie odznaczenia bułgarskie

dla członków delegacji polskiej

Sofja, 14. 12. (Pat). Król przyjął na audjencji członków wszystkich delegacyj, których przedstawiał królowi pierwszy delegat Bułgarji na konferencji minister rolnictwa Giczev i sekretarz generalny konferencji Drenski — deputowany sobranja. Król **odznaczył członków delegacji polskiej następującemi orderami: p. min. roln. Jantę-Połczyńskiego wielką wstęgą orderu zasługi cywilnej, posła polskiego w Sofji Tarnowskiego komandorją z gwiazdą orderu Aleksandra, dyrektor dep. gosp. Min. Roln. A. Rose, naczelnik ekonom. wydz. Min. Spraw Zagr. Antoni Roman otrzymali komandorję z gwiazdą orderu zasługi cywilnej, H. Stebelski — referent MSZ otrzymał krzyż oficerski orderu Aleksandra, wreszcie Stefan Leszczyński — referent Min. Przem. i Handlu krzyż oficerski orderu zasługi cywilnej.**

Nowy premjer japoński



H. Takahaszi, który już raz piastował urząd japońskiego prezesa ministrów, ma otrzymać jako następca Wakatsukiego misję utworzenia nowego gabinetu japońskiego.

Nowe plotki o „masowych redukcjach"

Zaprzeczenie z kół miarodajnych

Od paru dni kolportowane są pogłoski, jakoby rząd zamierzał z dniem 1 stycznia 1932 r. dokonać „masowych redukcyj" wśród pracowników państwowych.

W sprawie tej czynniki miarodajne pogłoskom tym kategorycznie zaprzeczają.

— Wszelkie tego rodzaju wersje należy traktować z największą ostrożnością. **O żadnej masowej redukcji nie może być mowy.**

Niewątpliwe jest jedynie to, że w ustawicznem dążeniu **do koniecznych** oszczędności oraz do usprawnienia administracji, władze **stale lecz nader stopniowo** stosują ograniczenia personalne.

Ograniczenia te nie dotyczą urzędników etatowych, **a tylko kontraktowych** i to w myśl zasad, ustalonych i stosowanych już w lecie.

Zwolnienia, które następują co 1-go każdego miesiąca, stosowane są szczególnie **w monopolach państwowych,** które — w pierwszym rzędzie tytoniowy — podlegają obecnie gruntownej reorganizacji.

Co się tyczy pracowników kolejowych, pogłoski o masowych redukcjach **polegają** na oczywistem **nieporozumieniu:** zwalniani są jedynie **pracownicy sezonowi,** przyjęci do pracy na czas określonych robót. Zresztą i tu obowiązuje zasada, że zwolnieniu podlegają w pierwszym rzędzie tylko ci pracownicy, którzy nie są obarczeni rodziną.

Przy tej okazji ze strony miarodajnej podkreślono, że okólnik min. Kühna z listopada b. r., który zalecił reorganizację pracy pod kątem zatrudnienia największej — w miarę możności — liczby pracowników, choćby kosztem uszczuplenia wysokości niektórych zarobków, obowiązuje i jest realizowany nadal.

Pożyczka hiszpańska

Prasa francuska nie szczędzi rządowi hiszpańskiemu złośliwych docinków z powodu jego pożyczki, zaciągniętej niedawno we Francji. Rząd francuski udzielił Hiszpanji pożyczki we frankach ale na żądanie Madrytu wypłacił ją w funtach angielskich, gdyż rząd hiszpański miał większe zaufanie do stałości funta niż franka.

Hiszpanja straciła na tym interesie bardzo poważną sumę.

Luksusowy aparat Ligi Narodów

Bajońskie pensje wielkiej armji urzędniczej

Pobory urzędnicze uległy w ostatnich czasach we **wszystkich krajach poważnej obniżce.** Jest jednak w Europie kategorja urzędników, pobierających dalej uposażenia **kilkakrotnie wyższe od przeciętnych uposażeń urzędniczych.** Są to urzędnicy **Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.**

Czyż który z prezydentów ministrów może się „poszczycić" poborami wynoszącymi 815 **tysięcy franków franc.,** jakie Liga wypłaca rocznie swemu sekretarzowi **generalnemu sir Ericovi Drummond?**

Oprócz tych apanażów p. Drummond otrzymuje od Ligi zadarmo **luksusowe mieszkanie w jednej z najpiękniejszych will pod Genewą.** Każda z dwóch stenotypistek pobiera **po 60.000 fr. franc.** Naturalnie w czasie, gdy Rada Ligi obradowała w Paryżu, zarówno p. Drummond jak i cały personel Ligi otrzymywali **odpowiednio wysokie djety,** które **niezawodnie dadzą sumę sześciocyfrową.** P. Drummond sprowadził przecież do Paryża swego zastępcę p. Avenola (Francuza) i dwóch podsekretarzy, z których każdy pobiera rocznie **450.000 fr. franc. Zwykły woźny w Lidze** jest lepiej płatnym niż u nas urzędnik, dostaje bowiem **50.000 fr. franc. rocznie.**

Wszystkie wydatki na Sekretarjat Ligi wynoszą — wobec tych ultraministerjalnych poborów — poważną sumę **20.680.000 fr. szw.,** czyli **35 miljonów złotych.** Na czele sekcji stoją dyrektorzy z poborami **od 200 do 260 tys. fr. franc.,** a trzon urzędniczy tworzą członkowie sekcji, którzy „zadawalają się" **sumą 140 tys. fr. franc. rocznie.** Urzędników wyższych i niższych jest w Sekretarjacie **przeszło 800.**

W samej sekcji hygieny, na której czele stoi p. Reichman (jedyny Polak w Lidze piastujący wysoką godność dyrektora) pracuje **51 osób,** w sekcji **finansowej również 50 osób.** Na koszta Konferencji Rozbrojeniowej wstawiono do **budżetu 20 mil. fr. fr.,** w czem koszty **druków** mają **wynieść 10 mil.,** a dodatkowe pobory personelu prawie **6 mil.** Przewidziano w tych wydatkach i służbę automobilową i zakup maszyn do pisania i koszta reprezentacji (250 tys. fr.), a mimo to znajdujemy tam rubrykę „Na nieprzewidziane — **480 tys. fr. fran."...**

A propos zatargu mandżurskiego warto podnieść, że Liga utrzymuje w Chinach stałą placówkę, która kosztuje **2.400.000 fr. franc. rocznie.**

Podobna rozrzutność jest regułą i w Międzynar. Biuro Pracy, na którego czele **stoli jako** dyrektor Francuz p. Albert Thomas, **opłacany sumą 600.000 fr. franc.** Jego zastępca **Anglik pobiera 320 tys. fr. fr.** W Bernie **pracuje 411 urzędników.** Całe biuro kosztuje Ligę Narodów **46 mil. fr. franc.**

Prasa francuska zwraca coraz częściej uwagę na tę **niczem** nieuzasadnioną niewspółmierność między poborami urzędników państwowych a międzynarodowych. Nie **ulega wątpliwości, że** na najbliższem Zgromadzeniu Ligi **kwestja** ta zostanie poruszona, jeśli nie przez **Francję,** to przez delegatów **innych państw.**

Armja lotnicza Hitlera

Rewelacyjne dane o tworzeniu przez hitlerowców własnej floty napowietrznej ogłasza „Die Welt am Montag". Za pośrednictwem zaufanych sobie ludzi, kierownictwo partji hitlerowskiej miało zwrócić się do fabryki samolotów „Albatros" z zamówieniem **25 aparatów.** Część tego zamówienia została podobno już wykonana i aparaty oddane są narazie do służby meldunkowej.

W Johanisthal, gdzie mieści się wspomniana fabryka samolotów, przebywać ma specjalna **komisja kontrolna hitlerowskich oddziałów szturmowych, która przejmuje gotowe aparaty.**

Dziennik przypomina przy tej sposobności, że w czasie kongresu w Brunświku zwróciły już na siebie uwagę **krążące nad miastem liczne samoloty, zaopatrzone w odznaki hitlerowskie w kształcie swastyki.**

Pomysłowy Piko i kokosowe orzechy

Jak można zdobyć majątek?

Do szkoły Berlitza w Paryżu, zjawił się przed rokiem niejaki p. Piko, prosząc o wskazanie mu kogoś znającego dobrze **wszystkie narzecza mowy murzyńskiej.** Po długich i mozolnych poszukiwaniach znalazł się taki „lingwista", niejaki p. Fewr.

Za wynagrodzeniem 300 fr. został zaprowadzony do sali wielkiej fabryki płyt gramofonowych i tu przed mikrofonem „lingwista" po nagraniu grzmotów i piorunów, musiał krzyknąć kolejno we wszystkich narzeczach murzyńskich, **jedno i tosamo zdanie:**

„Kochaj nowego boga !Przynieś **mu** dwa **kokosowe orzechy!** Nowy bóg silniejszy od wszystkich starych bogów — **przynieś mu dwa kokosowe orzechy! Kto przyniesie więcej orzechów, ten zwycięży wszystkich wrogów!**

Następnie nagrano znów grzmoty, świsty wiatru i wystrzał.

Pan Piko wręczył „lingwiście" za jego mozolną pracę 300 fr. i pożegnał, sam zaś udał się do Muzeum w Luwrze. Tu długo **oglądał pogańskich bożków** aż wreszcie wybrał jednego **na wzór i polecił rzeźbiarzowi zrobić takiego samego z papier-maché.** Bożek był olbrzymich rozmiarów do składania. Na tem wyczerpały się kapitały p. Piko i wobec tego zmuszony był znaleźć sobie wspólnika. Niedługo w pismach francuskich ukazało się ogłoszenie o poszukiwaniu **wspólnika do bardzo intratnego interesu** i **wspólnik** się znalazł w bardzo krótkim czasie i złożył do kasy spółki 40 tysięcy franków.

W niedługim czasie po podpisaniu umowy wspólnicy wyruszyli w podróż do Afryki i na Madagaskar Zabrali ze sobą **lampę magiczną, projektory, boga, gramofon i płyty.** Po przybyciu **na** miejsce, jeden ze wspólników zatrzymał **się** chwilowo w porcie a drugi, mianowicie p. Piko wyruszył w głąb kraju. Po przybyciu do pierwszej wioski zainstalował w jakiejś szopie **coś w rodzaju kina i przed wejściem postawił. boga.** Murzyni wytrzeszczali oczy na ekran i **płacili niechętnie po dwa kokosowe orzechy za wstęp,** nieufnie patrząc na bożka i ukosem.

Wtem Piko nakręcił gramofon znajdujący się wewnątrz boga. Publiczność została rażona grzmotami, świstami i przemową wychodzącą z ust potężnego bożka. Efekt był wstrząsający! Murzyni wprost **zarzucili Piko kokosowemi orzechami.** To samo powtarzało się we wszystkich wioskach. Zapasy **rosły z bajeczną szybkością, które Piko wysyłał swemu wspólnikowi do portu.**

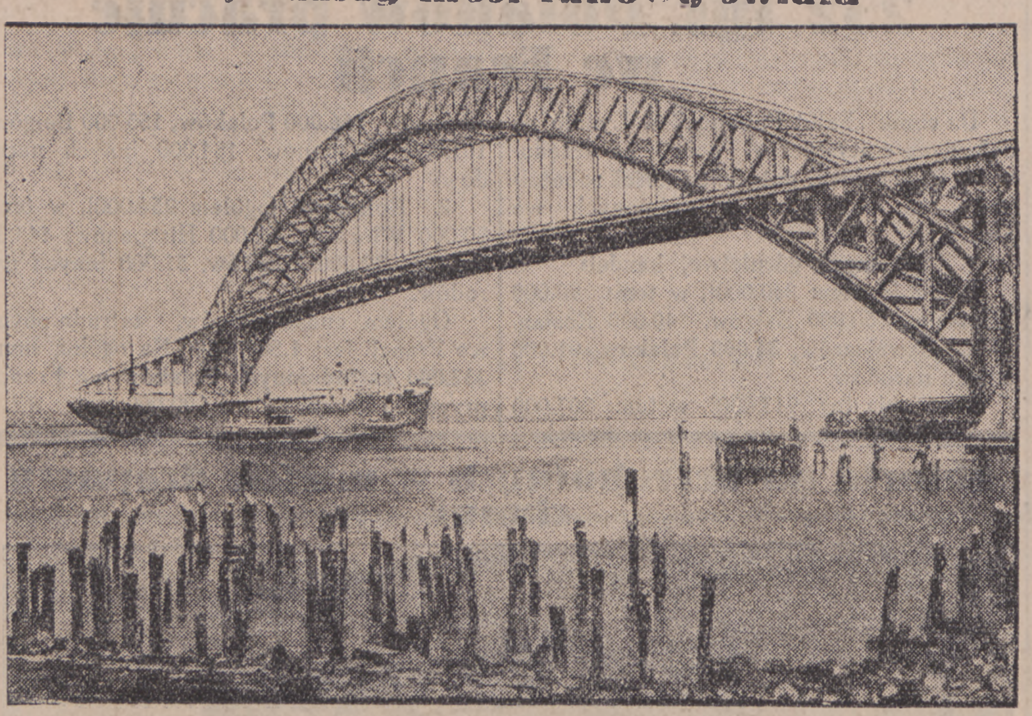
Wspólnik Piko zorganizował prawidłowy **eksport orzechów do Europy.** Wieść o nowym bogu rozprzestrzeniła się po całej wyspie. Gdy Piko zbliżał się tylko do wsi oczekiwały **go nieprzebrane tłumy murzynów z orzechami kokosowemi. Rosła sława i rosły zapasy.**

Misjonarze zaczęli protestować, lecz zanim została nawiązana odpowiednia korespondencja, wspólnicy zdążyli wysłać **trzy olbrzymie okręty** zostawiając na pamiątkę murzynom **boga, gramofon i wyruszyli do Marsylji.**

Po sprzedaży transportów w kasie spółki było **9 miljonów złotych.** W Marsylji, na jednej z głównych ulic wspólnicy kupili gmach wegetującego teatru i **założyli kinematograf.** Tutaj już bez ich boga publiczność znosiła im 5-cio i 10-cio frankówki z taką samą uległością jak murzyni orzechy!

Lecz o tem wszystkiem dowiedział się „lingwista" i **zażądał udziału w spółce,** grożąc w razie przeciwnym sądem. Sprawę jednakże załatwiono polubownie. „Lingwistę" przyjęto do spółki i od tej pory siedzi w kasie i sprzedaje bilety.

Najdłuższy most łukowy świata



Posiada go oczywiście Ameryka. Nowy most prowadzący nad rzeką Hudson między Bayonne a Port Richmond zostanie w najbliższych dniach oddany do użytku publiczności. Tak więc znajdują się obecnie w pobliżu Nowego Jorku dwa największe mosty świata, most wiszący Jerzego Waszyngtona i powyższy most łukowy „Kill van Kull".

Loterja śmierci

W Rochester w stanie New York została zorganizowana przez sprytnych przedsiębiorców niezwykła loterja, pod nazwą „Loterja śmierci".

Niezwykły ten pomysł polega na tem, że uczestnicy loterji, której los kosztuje 25 dolarów, mają określić datę, wiek, płeć i osobliwe znaki przyszłego samobójcy, który się rzuci z nowowybudowanego mostu w tem mieście. Odpowiedzi, które będą najwięcej zbliżone do rzeczywistości zostaną nagrodzone **od tysiąca do 25-ciu tysięcy dolarów, zależnie od trafności odpowiedzi.**

Loterja ta mocno zaniepokoiła władze i całą prasę, która komentuje tę niezwykłą loterję, mniemając słusznie, że może zajść wypadek zabójstwa i że z mostu zostanie rzucony ktoś przez uczestników loterji. Przestępca może w ten sposób bardzo łatwo określić wiek, płeć i wszelkie szczegóły przyszłej swej ofiary i otrzymać najwyższą premję za zabójstwo zgóry zaplanowane.

Na żądanie zgorszonej tym wybrykiem publiczności, **na moście ustawiono posterunki policyjne tak w nocy jak i w dzień, lecz władze nie zdecydowały zlikwidować tej niezwykłej loterji i przekupnie sprzedają bilety na wszystkich ulicach miasta.**

Serce Nurmi'ego

Znany rentgenolog, światowej sławy profesor Gotcheiner w Berlinie zrobił zdjęcie do filmu rentgenologicznego pracy serca światowej sławy biegacza, Finlandczyka Nurmi'ego.

Jak było do **przewidzenia,** serce znakomitego **szybkobiegacza okazało się organem** olbrzymiej siły, wyjątkowej precyzyjności i regularności. Serce Nurmi'ego pracuje jak zegarek.

Wstąp w szeregi LOPP.

„Król powietrza" i 50-letnia kobieta

Czy 50-letnia niewiasta może znaleźć szczęście w miłości?

Wdowa Szilke, właścicielka dużej piekarni w małem miasteczku pod Berlinem dała do jednego ze stołecznych pism takie ogłoszenie: „Czy 50-letnia kobieta może znaleźć szczęście w miłości?"

Wkrótce dostała list, w którym niejaki Gammer zapewniał ją, że tylko kobieta 50-letnia zdolna jest dać i mieć szczęście. Post scriptum dodane: „Piękny, młody mężczyzna".

Wdowa Szilke ubrała się w najparadniejsze swe stroje, futro, biżuterję i pojechała poznać Gammera. Przekonała się, że Gammer jest rzeczywiście czarujący. Rozproszył resztę wątpliwości i nawet przekonał panią Szilke, że **tylko 50-letnia kobieta może się naprawdę mężczyźnie podobać.**

Lecz czyż rzeczywiście wdowa Szilke nie słyszała nigdy o Gammerze? Czyż nigdy nie była w cyrku? Przynajmniej w gazetach musiała czytać o wszechświatowej sławie, **króla powietrza Gammerze,** na którego, występy cyrk berliński jest zawsze wysprzedany. Nie, wdowa nic a nic nie słyszała. W tym czasie podeszli oni pod gmach cyrku, który literalnie cały był zalepiony olbrzymiej wielkości afiszami, wyobrażającemi króla powietrza w różnych pozach.

Czy naprawdę nie poznaje mnie pani? Wdowa Szilke zmieszała się. Oczywiście poznała. Narazie zbiło ją z tropu, że na **afiszach Gammer był w trykotach i czapeczce.** Ale naturalnie teraz poznaje doskonale. Weszli do cyrku. „Król powietrza" oddalił się i wrócił wkrótce, przynosząc swej damie bilet **„bezpłatny"** w **1-szym rzędzie.** Uszczęśliwiona niewiasta ruszyła ku szatni, ale „znakomity akrobata" zaprotestował, — nie trzeba być taką rozrzutną — a w tonie jego zadźwięczał ton przyszłego męża, ja **zabiorę rzeczy do mojej garderoby.**

Posłusznie oddała futro, dla bezpieczeństwa torebkę z pieniędzmi i za radą prawie **że narzeczonego,** włożyła do **torebki pierścionki i kolczyki z brylantami — w obawie przed złodziejami.** Następnie usadowiła się **w** krześle i z drżeniem serca czekała na występ swego rycerza. Wejście było uroczyste. Orkiestra powitała specjalnym marszem, publiczność burzą oklasków. A serce wdowy omal nie pękło z dumy, tylko, że gdy król powietrza lekko wyfrunął na arenę, wdowa Szilke odrazu przekonała się, że kobieta 50-letnia szukająca przy pomocy ogłoszenia szczęścia, ma bardzo mało szans znalezienia go, a bardzo dużo, by trafić na oszustów.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

29) **Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza**

Przy jasnem świetle gwiazd nie dostrzegł nic zgoła, prócz dwu białych pni drzew strzaskanych burzą, na których gnieździły się sowy. Było niezmiernie cicho, rzeźki, pachnący oddech nocy pieścił mu policzki. Łowił odległą woń sosen i cedrów. Knieja, milcząca i wspaniała czekała na zbiega.

Czas działania nadszedł. Nim upłynęło dziesięć sekund Kent znalazł się po drugiej stronie okna. Chwilę stał nasłuchując, w pełnym blasku gwiazd. Potem skoczył do węgła budynku, kryjąc się w gęstym cieniu. Mimo szybkich ruchów nie czuł ani zmęczenia, ani bólu. Radością napełniła go ziemia pod stopami i myśl, że rana w piersi jest snać jeszcze lepiej wygojona, niż sądził poprzednio. Nie posiadał się z uciechy. Był wolny! W oddali widział rzekę, migocącą, bełkotliwą, nawołującą do pośpiechu.

Spojrzał w kierunku knajpy Crossena. Postanowił, iż ruszy ku niej wprost, otwarcie, jak człowiek nie mający nic do ukrycia. Jeśli szczęście mu posłuży, za kwadrans powinien być na rzece. Krew pulsowała w nim szybciej, gdy odrywając się od ściany dał pierwszy krok naprzód. O pięćdziesiąt jardów miał szpitalny skład drzewa. Wiedział, iż jeśli skryje się poza ten budynek, nikt go już z okien szpitala nie dojrzy. Szedł szybko. Dwadzieścia kroków, trzydzieści, czterdzieści — w tem stanął jak ugodzony kulą. Z za węgła składu drzewa wynurzyła się postać. Był to Mercer. Obracał w palcach laseczkę stąpając cicho jak kot. Dzieliło ich trzy metry najwyżej.

Mercer stanął. Laseczka wypadła mu z ręki. Nawet przy świetle gwiazd Kent widział jak twarz anglika bieleje.

— Milczeć, Mercer! — przestrzegł Kent. — Używam świeżego powietrza. Jeśli wydasz dźwięk — zabiję ciebie!

Sunął wolno naprzód, zciszając głos, tak by go nie usłyszano z okien szpitala. Lecz raptem stało się coś, co mu zmroziło krew w żyłach. Znał przecie głos każdego z zwierząt leśnych, lecz nigdy nie obił mu się o uszy dźwięk podobny do tego, jaki wytrysnął nagle z warg Mercera. To już nie był krzyk ludzki. Mercer nie wzywał ratunku. Nie wymawiał wogóle żadnego wyrazu, tylko darł się przeraźliwie w trwodze obłąkanej. Kent widział brzęknące z wysiłku gardło i oczy wyłażące na wierzch. Widok ten przywiódł mu na myśl żmiję, gadzinę jadowitą.

Mróz ustąpił mu z żył, zaś miejsce jego zajęła lawa ognista. Zapomniał o wszystkiem, prócz tego, że żmija leży mu na drodze. Zastępuje mu drogę poraz wtóry. Nienawidzi gada. Nienawidzi śmiertelnie. Ani zew wolności, ani groźba więzienia nie powstrzymają go teraz od spełnienia zemsty. Milcząc Kent skoczył Mercerowi do gardła, więc nieprzytomny wrzask przeszedł w chrapliwe charczenie. Palce Kenta wnikały w skórę i mięśnie; twarda pięść z rozmachem kuła przebrzydłą twarz.

Upadli obaj; Kent dławił pod sobą ludzkiego gada. I bił go i dusił w dalszym ciągu zapomniawszy o wszystkiem, pragnąc jedynie rozszarpać na strzępy ten podły stwór niewart stąpać po obliczu ziemi.

Bił nawet wtenczas jeszcze, gdy droga do rzeki ponownie stanęła mu otworem.

ROZDZIAŁ X.

Za kratą.

Dopiero wstając z nad bezwładnego ciała Mercera, Kent zdał sobie jasno sprawę z rozmiaru własnego szaleństwa. Nigdy jeszcze nie miał w mózgu takiego obłędu. Przypuszczał, narazie, iż Mercera zabił. Lecz nie współczucie i wyrzuty sumienia bynajmniej doprowadziły go do przytomności. Mercer był tchórzem i zdrajcą, gadem najniższego typu, więc nie powinien był istnieć. Oprzytomniał na myśl, iż dobrowolnie zaprzepaścił szanse ucieczki.

Słyszał tupot nóg. Przy świetle gwiazd widział szybko zbliżające się postacie, tymczasem był zbyt słaby zarówno do walki, jak i do ucieczki. Te trochę sił, które ostatnio nabrał i które zamierzał stopniowo wykorzystać, zużył nieoględnie odrazu. Rana, tygodnie spędzone w łóżku, zbytnie natężenie mięśni przy wykonywaniu zemsty — spowodowały teraz zawrót głowy. Dysząc ciężko i zataczając się bezwładnie słuchał tententu nadbiegających nóg.

Mąciło mu się w głowie. Nie widział nic przed sobą. Jednak, ostatkiem sił, poomacku, szukał znów Mercera, by go jeszcze butem kopnąć, ale czyjeś ręce schwytały go i unieruchomiły. Usłyszał zdumiony głos, jeden, drugi, aż coś twarde i chłodne otoczyło mu napięstki, niby szczeki pozbawione zębów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dodatkowe kredytu na pomoc bezrobotnym

34 milj. zł ze skarbu państwa do Funduszu Bezrobocia

Do ciał ustawodawczych wniesiony został projekt ustawy o dodatkowych kredytach w sumie 33.900.000 złotych na dopłaty skarbu państwa do Funduszu Bezrobocia oraz na pomoc dla bezrobotnych.

Kredyt ustalony w budżecie min. pracy i opieki społ. na rok 1931-32 na pomoc dla bezrobotnych **wynosił 59 miljonów złotych.** W okresie od 1 kwietnia do 30 listopada r. b. wydatkowano na ten cel 71.652.500 zł; nadwyżkę w sumie 12.652.400 zł pokryto drogą przeniesienia z innych pozycyj budżetu ministerstwa.

W okresie od 1 grudnia r. b. do 31 stycznia 1932 r. przewidziana jest na ustawową dopłatę skarbu państwa do Funduszu Bezrobocia, oraz na akcję pomocy specjalnej dla bezrobotnych kwota 23.900.000 zł, która to suma pokryta będzie z oszczędności innych ministerstw uzyskanych drogą zmniejszenia wydatków. Ponadto w okresie do 1 stycznia 1932 roku przewidywany jest wpływ z dodatkowych opłat pocztowych, radjofonicznych i kolejowych na rzecz bezrobotnych **w kwocie 10 miljonów złotych,** która to suma zostanie zarachowana na dochód skarbu państwa. Równocześnie przyznany zostanie z budżetu ministerstwa pracy i opieki społ. na okres 1931-32 kredyt w wysokości 10 milj. zł do dyspozycji Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Ogółem zatem na dopłaty skarbu państwa do Funduszu Bezrobocia, oraz na pomoc specjalną dla bezrobotnych do końca bieżącego okresu budżetowego niezbędny jest dodatkowy kredyt w wysokości **33.900 tys. zł,** który też przewiduje projekt omawianej ustawy.

Dziennikarze polscy na straży Pomorza

Rezolucja przeciwko zakusom niemieckim

Na walnem zgromadzeniu członków Zarządu Głównego Związków Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Gdańsku po obradach powzięto jednogłośnie rezolucję treści następującej:

„Przedstawiciele dziennikarzy Rzeczypospolitej zgromadzeni w liczbie 42 osób, na walnym zjeździe w Wolnem Mieście Gdańsku, które swój **rozwój zawdzięczało zawsze opiece i stosunkom gospodarczym z Państwem Polskiem, jako reprezentanci — całej bez wyjątku opinji publicznej Narodu Polskiego i wszystkich jego kierunków politycznych, stwierdzają że zwrócenie Państwu Polskiemu Pomorza, a tem samem i dostępu do morza, naprawiło wszelką krzywdę dziejową i gwałty popełniane w swoim czasie na żywym organizmie Polski. Zebrani oświadczają uroczyście, że cały Naród Polski stojąc na gruncie poszanowania istniejących traktatów nigdy nie zgodzi się na dopuszczenie jakichkolwiek dyskusyj w sprawie rewizji granic państwa polskiego,** a w razie potrzeby, dążąc zasadniczo i usilnie do pokojowej pracy ze wszystkiemi narodami, **jak jeden mąż stanie do czynnej obrony całości i nienaruszalności terytorjum Rzeczypospolitej".**

Po uchwaleniu tej rezolucji i zatwierdzeniu nowego statutu, delegaci byli na bankiecie w domu polskim w Gdańsku i odbyli konferencję z min. Strasburgerem.

Admirał H. Richmond w Warszawie



Na zaproszenie Polskiej Komisji Międzynarodowe Współpracy Intelektualnej przybył do Warszawy admirał angielski sir Herbert Richmond, wygłosił on w dniu 11 bm. odczyt na temat rozbrojenia. Przyjazd ten zorganizowała Komisja wespół z „The Royal Institute of International Affais" w formie wymiany prelegentów, którzyby rozpatrzyli z punktu widzenia naukowego ten doniosły i tak aktualny problem. Pobyt sir H. Richmonda w Warszawie jest jednym z etapów jego podróży po stolicach Europy. — Zdjęcie nasze przedstawia admirała sir Herberta Richmonda.

Bosy apostoł

Wszyscy ci, którym udało się poznać Gandhi'ego, mówią jednogłośnie, że to człowiek nadzwyczajny. Żyje wyłącznie życiem duchowem i schnie na oczach wicekróla Indji. Z materjalnych zbytków uznaje tylko **okulary, daktyle i kozie mleko.**

Nie ulega wątpliwości, że Gandhi posiada mnóstwo zalet i godzien jest dużego szacunku. Cóż, kiedy na nerwowego człowieka Mahatma działa szczególnie w Europie drażniąco. Przedewszystkiem jego sylweta, a potem jego spodnie, a właściwie brak spodni.

Możliwe, że należy to tłumaczyć zupełnym brakiem twórczej fantazji, lecz trudno, ludzkość przyzwyczaiła się w ciągu ostatniego tysiącolecia widzieć wielkich ludzi, stojących na... skale, na balkonie, na postumencie lub innem miejscu, lecz takiem, by było można u ich stóp złożyć wieniec, marmurową płytę z napisem, słowem coś dostępnego i prostego. Ludzkość zgadza się ostatecznie, by wielki człowiek siedział — na tronie, na fotelu, na koniu, na stopniach świątyni, na ruinach Kartaginy, wogóle na czemś, co odpowiada danej okoliczności.

I wreszcie ludzkość dopuszcza, że wielki człowiek może leżeć — na szosach podczas bitwy, na śmiertelnem łożu, gdy umiera, na rękach wielbicieli podczas obchodu jubileuszowego. Jednem słowem, wielki człowiek może wybierać pozycje nie naruszające tradycji.

Ale żeby wielki człowiek skrzyżował pod siebie nogi i siedział tak i w więzienu w tronowej sali i na innego rodzaju publicznych występach — to jak sobie chcecie, ale może każdy nerwowy system wstrząsnąć...

Lecz to jeszcze nie wszystko. Prócz pozy są jeszcze spodnie, których bosy apostoł nie uznaje. Znów wbrew tradycji, historji, cywilizacji i kultury. Zwolennicy Mahatmy twierdzą, że w tej pogardzie do spodni jest coś biblijnego.

Ale ludzie trzeźwi, Europejczycy, nie bez irytacji odpowiadają, że od biblji do kataru dzieli tylko jeden krok i że cała **niezawisłość Indji może się skończyć na ischjasie lub reumatyzmie.**

Cóż w tem nadzwyczajnego i oryginalnego?

Biegać po całym świecie w kąpielowem prześcieradle, nie zwracając uwagi na klimat i walczyć z katarem nie chustką do nosa, lecz pogardą do kataru?...

Uparty starzec 65-letni, o słabem zdrowiu, apetycie noworodka, budowie kościotrupa, nóżkach jak u mrówki, żeby chociaż bieliznę jegierowską nosił?...

Analfabeci w Italji

W r. 1881/82 liczyła Italja 1.939.000 uczniów i studentów obojga płci, natomiast w r. 1929/30 liczba ich wzrosła do 4.419.000. W r. 1921 liczba analfabetów wynosiła jeszcze 27%, wówczas gdy w r. 1881 sięgała 72%, w 1901 r. — 48%, w r. 1911 — 38%. Największy procent analfabetów wykazuje prowincja Kalabrja, najmniejszy — Piemont.

Fabryki w morzu błota

Rosja sowiecka posiada obecnie olbrzymią fabrykę samochodów w Niżnim Nowogrodzie. „Izwiestja" piszą z tryumfem, że ten rosyjski „Detroit", który ma produkować 100.000 fordów rocznie, zbudowanym został w rekordowym czasie 15 miesięcy. Przy budowie pracowało 38.000 robotników, obok elektryfikacji i traktoryzacji.

Rosję czekać ma nowe błogosławieństwo: automobilizacja.

Wartoby jednak zapytać rosyjskich entuzjastów „piatiletki", po jakich drogach jeździć będą te tysiące samochodów? Stan dróg rosyjskich jest obecnie gorszym niż był w 1913 r. Nowe fabryki-olbrzymy, zbudowane według ostatniego słowa techniki, otoczone są morzem błota.

Gwiazda Hoovera gaśnie

Pamflet na jego osobę rozchodzi się w 25 tys. egzemplarzy tygodniowo

Gwiazda Hoovera blednie w Stanach Zjednoczonych. Potwierdzają to coraz nowsze zdarzenia. Atak idzie z wielu stron i przyjmuje się tem łatwiej, że **kryzys w Stanach Zjednoczonych zapuszcza wszędzie groźne macki.**

To nastawienie opinji w Stanach Zjednoczonych do prezydenta Hoovera, rzecznika legendarnej dziś już „prosperity" amerykańskiej jest znamienne. Przed niedawnym czasem ukazała się w Nowym Jorku książka pod tytułem **„Przedziwna karjera Hoovera pod dwoma sztandarami".**

W książce tej nie oszczędzono ani jednego szczegółu z życia prywatnego prezydenta Stanów Zjedn. a wszystkie oświetlone są bardzo jaskrawo. Publikacja ta **ma wszelkie cechy pamfletu.**

Zamiast milczącego i mądrego inżyniera o wielkiem sercu i szerokim umyśle — z książki wyłania się oblicze małostkowego trafikantu pozbawionego skrupułów, który powoli uzbierał znaczną fortunę, wyzyskując ludzi okoliczności, nie szanując ani innych, ani siebie. Książka napisana jest w stylu grubiańskim, z krzyczącą wprost niesprawiedliwością, która raczej wywołać powinna **oburzenie w opinji.** Tymczasem oburzenia tego niema, ani śladu. **Dzienniki amerykańskie często cytują wstrętny ten paszkwil,** i aczkolwiek wyrażają dyskretne potępienie, nie omieszkały książki tej rozreklamować. Wydawca sprzedaje około **25.000 egzemplarzy tygodniowo.**

Masy atakują prezydenta Hoovera za „wyzysk robotnika". Elita Stanów Zjednoczonych, czyni to samo. **I tak Liga Morska** rozpętała przeciw niemu orgję pretensyj za **program redukcyj morskich,** zarzucając mu zupełną ignorancję problemów morskich. Oczywiście komitet wybrany przez Hoovera stwierdził, że nieszczęsny prezydent jest **„ponad śnieg bielszy".** Niemniej Hoover nadaremnie czeka na przeproszenie Ligi, która zresztą ponowiła swoje zarzuty.

W senacie stronnictwo Hoovera traci większość, co może mieć opłakane **skutki zwłaszcza w chwili obecnej,** gdy Ameryka musi się zająć takiemi problemami, jak wojna **chińsko - japońska, reparacje, długi europejskie, taryfy celne itp.** Ofenzywa przeciwko Hooverowi w senacie może go postawić w związku z temi zagadnieniami polityki międzynarodowej w szeregu **sytuacyj groteskowych i bardzo ciężkich.**

Niemniej też sama ofenzywa może prezydentowi Stanów Zjednoczonych oddać dużą usługę **przywracając mu popularność.** Gdyby powrócił chociażby cień **zagasłej prosperity,** nastąpićby mógł zupełny przewrót w usposobieniu tłumów w stosunku do Hoovera.

Dla nas w Polsce dalsze losy obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych są **niezmiernie zajmującem i ważnem zagadnieniem.** Wszak wiemy dobrze, że **„przyjaciel" nasz senator Borah** mógłby przy korzystnych dla siebie konjunkturach **zająć jego miejsce, Hoovera, w Białym Domu.**

Potęga ciemnoty

Potworna zbrodnia z powodu radja

Prasa donosi, że we wsi Jutroszew (pow. piotrkowski), na tle fanatycznym dokonano potwornej zbrodni.

Przed 3-ma miesiącami powrócił z wojska 23-letni Stefan Rózga, który po zapoznaniu się z radjotechniką **w wojsku, budował we wsi rodzinnej radjoaparaty.** Budziło to podziw, a zarazem nienawiść wśród sąsiadów, który podejrzewali go, że ma jakieś ciemne konszachty z diablem.

3-ch mieszkańców wsi, a mianowicie: bracia Gluskowie i Józef Pohorski **obrzucili Rózgę kamieniami,** pod ciosami których padł, **zalewając się krwią i skonał.**

Po aresztowaniu wyszły na jaw szczegóły wręcz sensacyjne. Badani mordercy zeznali, że nie mieli zamiaru zamordowania Rózgi, lecz tylko chcieli „zabić" **idący za nim cień,** który w ich pojęciu miał być **ucieleśnionym djabłem.**

Członek Obwiepolu zwyrodniały gwałciciel Mikołajski

skazany na 3 lata więzienia

Głośna była przed paru miesiącami ohydna zbrodnia jakiej dopuścił się w Górznie na osobie kilkunastoletniej dziewczynki ruchliwy i dobrze znany na terenie pow. brodnickiego *działacz Obwiepola, niejaki Mikołajski.* Zwyrodnialec zgwałcił młodą dziewczynę poczem usiłował ukryć się przed karzącą ręką sprawiedliwości.

Gdyśmy ohydny przebieg i okoliczności tej zbrodni podali do publicznej wiadomości *Zarząd Obwiepola* naturalnie nie omieszkał „*sprostować*“ i „*oświadczyć*“, że Mikołajski to nietylko nie Obwiepolak ale poprostu... strzelec. *To pełne tupetu perfidnie kłamliwe oświadczenie* natychmiast zdementowaliśmy, podając do wiadomości publicznej że zwyrodnialec M. był członkiem Obwiepolu w Górznie i to członkiem zaufanym i do specjalnych „poruczeń“.

Mikołajski między innemi *brał na przykład udział w wyjeździe bojówki Obwiepolu górznieńskiego na zjazd OWP. do Wąbrzeźna.* Przejazd autobusem na ów zjazd za tak „dzielnego“ obwiepola pokryto z kasy Obwiepolu placówki Górzno.

Na tle tych naszych informacyj, jakże niepięknie wyglądają *zaprzeczenia Obwiepolu górznieńskiego*, które stanowią *jedno ogniwo więcej w systemie obwiepolskich kłamstw i kalumnij.*

W sobotę *stanął przed Sądem w Brodnicy zwyrodnialec Mikołajski.* — Po kilkugodzinnej rozprawie Sąd wydał wyrok, *skazujący go na karę 3 i pół lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 5.*

Nauka jazdy na ski w Anglji



Ostatnio otwarta została w Austrji szkoła ludowa, w której nauka jazdy na ski wprowadzona została jako przedmiot obowiązkowy. Nauczycielem jest znany mistrz sportowy i pod jego kierunkiem kształcona jest młodzież od najmłodszego wieku. Łącznie z nauką robione są przez chłopców wycieczki w góry. — Zdjęcie nasze przedstawia naukę jazdy na ski

Tuchola

— *Z życia Koła Oficerów Rez.* Dnia 17 11 br. odbyło się w Tucholi strzelanie oficerów rezerwy z broni krótkiej i małokalibrowej o odznakę sportową. Udział w strzelaniu brali prawie wszyscy członkowie Koła, wraz z p. Starostą powiatu tucholskiego Woronowiczem.

Po strzelaniu odbyło się zwyczajne zebranie Koła pod przewodnictwem mjr. rez. p. Adamowicza.

Por. rez. Danek, ppor. rez. Urbański omówili ćwiczenia KPW. które odbyły się na przestrzeni Czersk — Karsin w sile trzech batalionów. W dyskusji zabrali głos prawie wszyscy członkowie Koła — oraz oficer Przysposobienia Wojskowego por. Gruss, który reasumując wywody przedmówców podkreślił dobrą chęć i ofiarność pracy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Następnie prezes Koła składał sprawozdanie ze zjazdu w Bydgoszczy, zachęcając członków do czynnego udziału nietylko w Kole Oficerów Rez. ale i w innych organizacjach społecznych. W żadnej organizacji Przysposobienia np. Strzelca, Czerwonego Krzyża, Powstańców i Wojaków itd. nie powinno brakować oficera rez. o wybitnej i intensywnej pracy. — Postanowiono urządzić w najbliższych dniach ćwiczenia aplikacyjne dla tutejszego Koła przy pomocy oficerów Baonu z Chojnic.

— *Koło Przyjaciół Strzelca w Śliwicach.* Zebranie Koła Przyjaciół Strzelca odbyło się dnia 21 listopada br. pod przewodnictwem prezesa Trzebiatowskiego. Omawiano sprawę zmian personalnych w zarządzie oddziału miejscowego Zw W Związku z tem uchwalono odnośne wnioski do Zarządu Pow.

Na zebraniu Koła w dniu 5 bm. omawiano sprawę urządzenia „gwiazdki“ dla dzieci członków miejscowego oddziału Zw. Strz. Uchwalono asygnować na ten cel potrzebną kwotę i w czasie świąt Bożego Narodzenia „gwiazdkę“ dla dzieci zorganizować.

Wielkie Radowiska protestują

przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego

W niedzielę, dnia 13 bm. odbył się w Wielkich Radowiskach staraniem Parafjalnego Komitetu Akcji Katolickiej poranek celem zaprotestowania przeciwko projektowi polskiego prawa małżeńskiego, opracowanemu przez Komisję Kodyfikacyjną. Miejscowy proboszcz **ks.** dr. Łęgowski wykazał w dłuższem przemówieniu, w czem polega sprzeczność projektowanego prawa z nauką Kościoła katolickiego i wezwał zebranych licznie parafjan **do podjęcia akcji, zmierzającej do uchylenia projektu.** — W tym celu przedłożył rezolucję protestującą, którą zebrani **jednogłośnie przyjęli.** Poranek zakończył się wspólnem odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga“.

Czy wiecie że...

— *Na londyńskim rynku hurtowym herbaty znajduje się stale w sprzedaży 80 zgórą gatunków herbaty.*

— *Spreparowany wieloryb wagi 65 ton został przyholowany do Londynu, gdzie będzie wystawiony jak atrakcja świąteczna w cyrku.*

Farmaceuci Pomorza

poprą budowę kanału Warta—Gopło—Wisła

Gdy „Polska nierządem stała“ — przed rozbiorami, mimo nawoływań ludzi wielkich w narodzie, jak niezapomnianej pamięci ksiądz Staszic — zapomnieliśmy zupełnie o sprawie tak ważnej jak połączenie organizmu gospodarczego Rzplitej z morzem, przy pomocy takiej najprostszej i najtańszej drogi, jaką jest *naturalna linja komunikacyjna Wisły, odpowiednio dopełniona systemem kanałów.*

Kanał *Warta — Gopło — Wisła*, łączący Zagłębie Węglowe i Śląsk drogą na Toruń z polskim morzem i polskiemi portami — winien powstać w najbliższej przyszłości. Gospodarcze skutki takiego połączenia zaplecza węglowego z Gdynią i Gdańskiem byłyby przeogromne.

Szczególnie Pomorze i Kujawy przez które prowadziłaby ta wodna magistrala węglowa odczułyby najwcześniej skutki zbliżenia okręgów przemysłowych do morza.

Zrozumieli to doskonale farmaceuci zorganizowani w okręgu pomorskim Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, którzy na zebraniu swem w dniu 13-tego grudnia rb. w Toruniu po wysłuchaniu odpowiedniego referatu, wygłoszonego przez inż. Rafała Mierzyńskiego, postanowili gremjalnie poprzeć wysiłki Komitetu Propagandy Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Dróg Wodnych w Polsce.

Towarzystwo to właśnie nosi się *z zamiarem rozpoczęcia budowy kanału Wisła — Gopło — Warta*, a następnie eksploatacji tej drogi wodnej

---

Inż. Stanisław Tychoniewicz.

Zagadnienie sportu narciarskiego w ośrodku bydgoskim i na Pomorzu

II.

Tereny w okolicy Bydgoszczy i na Pomorzu nadają się znakomicie dla początkujących i przeciętnych narciarzy, a nawet dla zaawansowanych. Są wzgórza o małej pochyłości, na których słabe nawet osoby mogą śmiało ćwiczyć i wyćwiczyć się, są też pagórki, na których każdy stosownie do swych zdolności może znaleźć pełne zadowolenie. Do nich zalicza się pasmo kopulastnych wzgórz dawnej „Prawisły“, będących pozostałościami jej brzegów, zwłaszcza jednak polodowcowych wydm piasczystych i naniesionego loesu, gdy lodowce skandynawskie cofały się ku północy. — Całe wysokie wybrzeże prastare pod Brdy ujściem — Jasińcem — Fordonem wykazuje ślady **walki żywiołowej z czasów cofania się lodowców** i zarazem przedarcia się Wisły z kierunku doliny Eberswaldzko-Toruńskiej ku Gdańsku. — Już z tego punktu widzenia, wycieczki krajoznawcze po tej linji wschód - zachód były interesujące dla młodzieży i starszych.

Pasmo tych wzgórz Prawisły biegnie dalej przez Zamczysko — Myślencinek — Rynkowo — Jachcice, gdzie następuje rozdział doliną rzeki Brdy (o wybitnych śladach działania lodowców) na wzgórzu położone ku północy (Smukała — Koronowo — prześliczne miejsce wycieczek (oraz w dalszym ciągu od Jachcic na zachód — przez Pawłówek — Nakło — Miasteczko.

Po przeciwległej południowej stronie obecnej drogi wodnej Wisła — Odra — mamy szereg wybitnych brzegów: Prawisły — Wilczak — wzgórze Wolności — Łęgnowo — Solec aż pod Toruń, zdala zaś w powiecie czarnkowskim przepiękne tereny pod Czarnkowem, wykazujące działania polodowcowe (rozłożyste wydmy na linji Czarnków — Bzowo — Góra).

Nad Wisłą istnieją tereny narciarskie w **okolicy Chełmna.** Największem pasmem „górzystem“ na Pomorzu są oczywiście prześliczne, niestety mało jeszcze dostępne wskutek fatalnego połączenia kolejowego z Toruniem i Bydgoszczą — „Kartuzy“ (Kartuzy — Kościerzyna — Wejherowo — z pobocznemi odnogami aż ku Gdyni). — Ta „Polska Szwajcarja“ odwiedzana jest licznie, nawet bardzo licznie — ale przez kochanych... Gdańszczan, znających dobrze każdy pagórek.

Może przecież kiedyś i my będziemy mogli tam **dojeżdżać zimą i latem i wesprzeć bardziej Kaszubów...**

Zagadnienie sportu narciarskiego nabiera w związku z tem pewnej uwagi naszej — **dlaczego mają obcy znać lepiej nasze tereny, niż my?** Wyłania się jedno pytanie, które przewiduje: **kwestja ośnieżenia Pomorza wraz z okolicą Bydgoszczy.**

Otóż faktem jest, że najdłużej trzyma się pokrywa śnieżna u nas właśnie na terenie Kartuz — aż po Gdynię. Sprzyjają temu wiatry północne i stosunkowo wyższe położenie terenu wspomnianego w porównaniu z okolicami położonemi nad Brdą i Kanałem Bydgoskim względnie Notecią Dolną. — Natomiast wzdłuż tych dróg wodnych niewątpliwie mamy mniejsze naśnieżenie, jednak podwójnego charakteru. Właściwa dolina „Prawisły“ włączając w nią miasta Bydgoszcz i Nakło jest stale najsłabiej ośnieżona. Przypuszczalnie wpływa na to niskie położenie terenu (30—55 nad poziomem morza), ocieplenie ziemi wskutek podłoża torfiastego, oraz bardzo częste wiatry zachodnio - wschodnie, przeciągające doliną. Ale już tuż zaraz za pasem doliny utrzymuje się długo pokrywa śnieżna prawdopodobnie w następstwie zmniejszonej ciepłoty ziemi wskutek jej pochodzenia polodowcowego, które charakteryzuje się naniosami glinki (pierwszorzędne orne grunty w powiecie wyrzyskim), tudzież licznemi pozostałościami głazów skandynawskich w najrozmaitszej formie od drobin do wielkich kamieni. — Te rodzaje **ziemi najdłużej w okresie zimy zatrzymują na swej powierzchni do pewnej głębokości temperaturę niską,** czego następstwem jest utrudnienie warunków tajenia opadu śnieżnego.

Dochodzi nieraz do takiego paradoksu, że np. w mieście Bydgoszczy mamy „czarną stopę“, ale już 4 km ku północy wzgórza myślencińskie są okryte warstwą śnieżną, nadającą się korzystnie do jazdy na nartach.

Im bardziej na północ — od Wisły zaś na zachód staje się grubsza pokrywa śnieżna.

Ostatnie lata 1924, 1927, 1929, 1929-31 szczególnie zaznaczyły się znacznemi opadami śniegu, trwającego do końca lutego, a nawet na niektórych terenach do końca marca, przyczyniając się do zwiększenia ilości narciarzy.

Muszę jednak podnieść, że — w związku z zachodniemi wiatrami i zapewne też oddziaływaniem morza na klimat pomorski — zbyt zmienny jest stan atmosfery: powietrze suche, mroźne, po kilku dniach przemienia się w wilgotne z licznemi opadami śnieżnemi, po których następuje nagle mokra mgła i opady deszczu. I tu jednak są zmiany, gdy w Bydgoszczy jest „kapuśniaczek“ — już nad na północ leżącemi obszarami leśnemi pada deszcz ze śniegiem, dalej zaś na wzgórzach tylko śnieg „mokry“ — Zależnie od opadającej wieczorem mgły suchej, lub wilgotnej następują opady śnieżne, lub typowo „rozsmaczona“ zima.

Północny teren (Kartuzy) nie wykazuje takich zmian w stanie atmosfery, jak pod Bydgoszczą — Nakłem.

Teren bydgoski nie nadaje się do urządzania szczególnie zapowiadanych imprez narciarskich, jak konkursy skoków, skijoering, i t. p. Nie wyklucza to możności urządzania dorywczych — na 1—2 dni przed terminem — **pokazów jazdy na nartach.** Wszak w r. 1930-31 urządzaliśmy **prześliczne jazdy (skijoering) za koniem** i wykonywane były dorywczo skocznie prowizoryczne wystarczająco dobre. — Ale gdy pewien dyrektor (nie narciarz) zapowiadał urządzenie najbliższej niedzieli imprez narciarskich na stadjonie — brakło śniegu...

Byłoby niewłaściwe zaczynać tu krzewienie sportu narciarskiego budową skoczni, gdy **nie mamy odpowiednich warunków istnienia długotrwałego śniegu** (jak np. Tatry, Karpaty, Wileńszczyzna). Kto myśli, że przez skocznie nabiera się wprawy w jeździe na nartach jest — w wielkim błędzie. Ostatnie zawody terenowe w marcu 1931 na Kalatówkach (Tatry) w jeździe terenowej, t. j. nie tylko w biegu zjazdowym, ale w marszu i podchodami, przy bardzo zmiennej konfiguracji terenu (a tylko jazda taka jest ważna dla społeczeństwa) wykazały, że pierwsze nagrody uzyskali amatorzy - narciarze, a nie „skoczkowie“.

KRONIKA

Środa 16 grudnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Walerego

Środa Adelajdy

— **Stan wody w Wiśle** z dn. 14. 12.: Zawichost + 2.18, Warszawa + 2.15, Płock + 1.87, Toruń + 2.33, Fordon + 2.17, Chełmno + 1.77, Grudziądz + 1.72, Korzeniewo + 1.73, Piekło + 0.80, Tczew + 0.70, Einlage + 2.50, Schiewenhorst + 2.74.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 16 bm. włącznie dyżuruje apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek, 15. b. m. — „Płowce", premjera.

Środa, 16. 12. godz. 20 „Płowce".

Czwartek, 17. 12. godz. 20 „**Koncert M. Hołyńskiego**".

Repertuar kin:

Palace — „Odwieczna pieśń" M. Glory i H. Garat'em.

Lux, ul. Strumykowa — „Ludzie na posterunku".

Światowid, ul. Prosta „**Generał Grack**".

Mars, ul. Warszawska, „**Pociąg samobójców**".

Corso — „**Znak Żaby**".

Za spokój duszy śp. prezydenta Narutowicza

W związku z przypadającą rocznicą śmierci pierwszego Prezydenta Rzplitej Polskiej ś. p. Gabrjela Narutowicza, **odbędzie się nabożeństwo żałobne w dn. 16 grudnia w kościele św. Jakóba o godz. 9 rano.**

Z życia Zw. Pracowników Lotnictwa w Toruniu

Dnia 4 b. m. odbyło się zebranie Związku Pracowników Lotnictwa w Toruniu. Obradom przewodniczył **prezes p. Krętowicz.** Referat na temat zagadnień ogólno-państwowych i ideologji obecnego rządu wygłosił kierownik Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR. p. mag. praw **Schab.** Referat spotkał się z dużym uznaniem zebranych, dowodem czego była bardzo ożywiona dyskusja, w której wyjaśnień wyczerpujących udzielił prelegent.

Następnie przystąpiono do wyboru Komisji Federacji Pracy, w skład której weszli pp. **Ordon, Wędzicka, Ciuma i Pleskowski.** Do Rady Okręgowej Z. Z. Z. wybrani zostali koledzy: **Dębski i Pron.**

Nagrodzeni wystawcy z wystawy kanarków

W czasie wystawy kanarków, urządzonej w dniach od 5—8 b. m. w sali „Gospody" przy ul. Sukienniczej staraniem Toruńskiego Klubu Hodowców Kanarków „Wisła" odbyło się premjowanie eksponatów. Premjowania dokonał ekspert p. Stanisław Makała z Zbąszynia. Eksponatów było ogółem 16, ponadto pokarmy wystawiała firma B. Hozakowski w Toruniu. Specjalnie wyróżniały się białe kanarki hodowcy p. Ojdowskiego.

Wynik premjowania jest następujący:

Chów własny klasa A.: 1) Karol Budzyński złoty medal; 2) Wład. Piątek, Podgórz — złoty medal; 3) Józef Junik, Toruń — złoty medal; 4) Jan Ojdowski, Toruń — srebrny medal; 5) Wawrzyniec Błoń, Toruń — srebrny medal; 6) Ksawery Sas, Stawki — srebrny medal; 7) Teofil Orłowski, Toruń — poza konkursem, bez nagrody.

Chów powszechny klasa B. — złoty medal otrzymali: 1) Teofil Orłowski w Toruniu, 2) Władysław Piątek, Podgórz, 3) Józef Junik, Toruń; srebrny medal otrzymali: 1) Władysław Błoń, 2) Franciszek Ciesielski, 3) Jan Ojdowski, 4) Paweł Kalas — wszyscy z Torunia.

Klasa C. — Białe kanarki — złoty medal otrzymał p. Jan Ojdowski z Torunia

Nowy dar pod choinkę dla biednej dziatwy

Nasz turniej gwiazdkowy ofiarności obywatelskiej

Cykl nowych ofiarodawców rozpoczął *p. Stanisław Tyrchan* (ul. Szeroka 18). który jako dar pod choinkę dla najbiedniejszych dzieci naszego miasta ofiarował *kwotę 10 zł.*

Dar p. Tyrchana zapisaliśmy na konto nr. 32.

Na koncie nr. 33 figuruje dar pana *Leopolda Chruścickiego*, który ofiarował pod drzewko dla najbiedniejszych 20 zł.

Konto nr. 34 przypadło p. M. *Dalkowskiej* — właśc. magazynu robót ręcznych i bielizny przy ul. Szerokiej nr. 25, która ofiarowała na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci 10 *pasem wełny, 5 par pończoch i 4 czapeczki.*

Na koncie nr. 35 zapisaliśmy dar p. *Antoniego Nalaskowskiego* (cukiernia Savoy) który jako dar pod choinkę dla najbiedniejszych dzieci zadeklarował *kwotę 10 zł.* a ponadto zawiadomił naszą redakcję, że ofiaruje pod *choinkę ciastka i baby.*

Dzisiejszy wykaz ofiarodawców zamykamy kontem nr. 35.

Robotnicy DOK VIII bezrobotnym

Oby obywatelski czyn znalazł naśladowców

Robotnicy zatrudnieni w instytucjach wojskowych na terenie DOK 8 stojąc na stanowisku obywatela — Polaka i rozumiejąc konieczność przyjścia z pomocą tym braciom, — których ogólnoświatowy kryzys gospodarczy pozbawił możności zarobkowania, *złożyli na rzecz bezrobotnych z okazji święta 11 listopada gotówkę 1061,63 zł., a w niektórych formacjach, jak 1 baonie strzelców, opodatkowali się stałą składką miesięczną w wysokości 1 zł. dla robotników i 50 gr. dla robotnic.*

Nie wątpimy, że obywatelski czyn *garstki robotników wojskowych znajdzie licznych naśladowców wśród mas robotniczych zatrudnionych w innych przedsiębiorstwach.*

My, podoficerowie rezerwy stoimy na straży Pomorza

Toruńscy podoficerowie rezerwy, zrzeszeni w Związku Podoficerów Rezerwy, zebrani na rocznem walnem zgromadzeniu w dniu 10. b. m., powzięli jednomyślnie rezolucję treści następującej:

„My, podoficerowie rezerwy Koła Toruń, zebrani na rocznem walnem zebraniu w dniu 10 grudnia b. r., najenergiczniej protestujemy przeciwko **wystąpieniu amerykańskiego senatora Borah'a w sprawie rewizji traktatu wersalskiego,** a co za tem idzie przyznanie polskiego Pomorza na korzyść Niemiec.

Sprawa „korytarza" Pomorskiego często była przedmiotem dyskusji na arenie międzynarodowej. Szczególnie Niemcy przez swych przedstawicieli politycznych jak dr. Schachta i Treviranusa wszelkiemi siłami starają się **prastarą ziemię pomorską rdzennie polską wydrzeć nam z rąk naszych.** Do tego kroku przyłączył się również amerykański senator Borah.

Zważywszy, że ziemia pomorska jest **odkupiona krwią naszych braci, za którą niejeden z nas swe życie położył, uroczyście ślubujemy, że stać będziemy na straży przeciwko odebraniu nam tak drogiego Pomorza i na zew staniemy do walki, broniąc każdego skrawka ziemi nietylko przyznanej nam traktatem wersalskim, ale i od wieków nam się należącą.** Grunwald będzie naszem przewodniem hasłem: tak nam dopomóż Bóg."

Echa katastrofy w Rzeźni Miejskiej

W związku ze straszną katastrofą, jaka wydarzyła się przy ul. Lubickiej w ub. sobotę — o czem już obszernie donosiliśmy — zaaresztowani zostali: właściciel przedsiębiorstwa budowlanego **Schmidt,** budowniczy miejski **Radomicki** oraz kierownik pracy przy budowie toru, urzędnik kolejowy **Jurkowski.**

Po ukończeniu dochodzeń wstępnych, prowadzonych przez organa śledcze P. P., wyżej wymienieni odstawieni zostali do prokuratury przy Sądzie Okręgowym. Dalsze śledztwo prowadzi prokurator.

Jak się dowiadujemy, zwołana zostanie specjalna **komisja rzeczoznawców,** która zbada sprawę i wyda orzeczenie co do przyczyn katastrofy.

Ofiary katastrofy: robotnicy Alojzy Sawicki, Bernard Lewandowski, Kazimierz Ciesielski i Wacław Szyjecki pozostają w szpitalu miejskim. Stan ich, jakkolwiek ciężki, nie budzi jednak obaw. Wszyscy oni odnieśli ciężkie obrażenia, jak złamanie nóg, rąk i żeber.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi w Toruniu Warszawska 14, składa serdeczne „Bóg zapłać" za złożone ofiary na dożywianie ubogiej dziatwy w Świetlicy Dzieciątka Jezus na Dębowej Górze w Toruniu: p. Lipińska 1 0zł., p. Michałowski 2 zł., p. M. Orłow 22 zł., p. W. Meyze 5 zł., p. Michałowska 50 gr., ks. prof. Szarafiński 3 z., p. E. Sikorska 5 zł., p. Sobczyk z Kartuz 2 zł.

— **Uroczysta premjera „Płowiec".** Dziś we wtorek, dnia 15 b. m. o godz. 20-tej uroczyste przedstawienie ku uczczeniu sześćsetnej rocznicy zwycięstwa Łokietka nad Krzyżakami. W dniu tym ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie piękny dramat Zdzisława Arentowicza p. t. „Płowce", osnuty na tle bohaterskich zmagań się naszego narodu z zachłannym zakonem. Teatr Toruński dołożył olbrzymich starań, ażeby z tej sztuki osnutej na tle odwiecznego problemu walki o ziemię pomorską tak aktualnego i w chwili obecnej uczynić widowisko ze wszech miar godne widzenia. Utwór wyreżyserował pieczołowicie dyr. Benda. W widowisku bierze udział cały zespół męski naszego teatru. Stworzy on tło dla postaci niemiertelnego zwycięzcy z pod Płowiec, którego kreuje p. Józef Cornobis. Premjerę na której obecny będzie autor, poprzedzi okolicznościowe przemówienie p. mjr. Sulika. Niezwykłe to widowisko stanie się niewątpliwie pierwszorzędną atrakcją artystyczną dla najszerszych warstw miejscowego społeczeństwa i zamieni się w żywiołową manifestację jako wyraz hołdu stolicy Pomorza dla jego nieśmiertelnego obrońcy.

— **Koncert Hołyńskiego.** W czwartek, dnia 17 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert powszechnie znanego i cenionego w Toruniu b. artysty Opery Poznańskiej, znakomitego tenora bohaterskiego scen polskich i zagranicznych Michała Hołyńskiego, który całe bogactwo swojego wspaniałego głosu roztoczy w doborowym programie, złożonym z szeregu pieśni oraz aryj z oper, stanowiących żelazny repertuar artysty.

— **Przewóz przez Wisłę.** Z powodu zmniejszenia się lodu zaporowego na Wiśle, statek przewozowy kursujący na Wiśle rozpoczął w dniu wczorajszym swoją pracę.

— **Sekcja Ping-Pongowa przy Towarzystwie Uczni Kupieckich w Toruniu.** We wtorek dnia 15. grudnia 1931 r. o godzinie 19,30 wieczorem odbędzie się w biurze Tow. Kupców Chrześc. przy ul. Żeglarskiej nr. 1 wejście z ul. Bankowej, zebranie sekcji ping-pongowej przy Tow Uczni Kup. Obecność wszystkich członków mających zamiłowanie do tego sportu, obowiązkowe. Goście mile widziani. Kierownik Sekcji.

— **Zarząd Zrzeszenia Technicznych Sił Laboratoryjnych** podaje niniejszem do wiadomości, że do Zrzeszenia przyjmuje się siły wykonujące samodzielnie badania bakterjologiczne, serologiczne, kliniczne, roentgenologiczne oraz pomocników farmaceutycznych. Dalsze zgłoszenia na członków przyjmuje sekretarz p. Suchanecki Zygmunt, Zakład Mikrobiologji Lekarskiej U. P. Poznań, Wały Wazów 25, który udziela również wszelkich informacyj.

— **Na „Flotę Narodową"** oficerowie i podoficerowie 8 Dyonu Pomiarów Artylerji Podgórz wpłacili na PKO na „Flotę Narodową" kwotę 31 zł.

— **Zgony.** Dnia 14. 12. 1931 r. zmarli w Toruniu: Maksymiljan Bach, 27. 12. 1884, Joanna Zielińska z d. Klarkowska 29. 9. 1840, Halina Gołaszewska 1. 11. 1931, Irena Puchalska 4. 9. 1931, Wanda Tomaszewska 28. 9. 1903.

W sprawie egzekwowania zaległości podatkowych od plantatorów buraków cukrowych

Dyrekcja P. T. R. podaje do wiadomości plantatorów buraków cukrowych, że Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do Izb Skarbowych z 30. 11. 1931 r. L. 4951, którym zarządziło, **by władze skarbowe przy egzekwowaniu zaległości podatkowych od plantatorów buraków ograniczały zajmowanie w cukrowniach należności plantatorów za dostarczone buraki do wysokości 50 proc. tych należności.**

Jednocześnie upoważniło pp. Prezesów Izb Skarbowych na indywidualne uzasadnione podania podatników, do ograniczania zajmowania tych należności do wysokości 25 proc. odnośnych sum.

Biały zimowy sport

Założenie sekcji narciarskiej WCZS „Gryf" w Toruniu

Pomimo wspaniałych terenów jakie mamy na Pomorzu, jeden ze sportów królewskich narciarstwo pozostało w tyle, poza innemi częściami kraju. Nie mamy coprawda Tatr, lecz mamy **wspaniałą Szwajcarję Kaszubską,** a **także wzgórza i pagórki nadwiślańskie,** na których z powodzeniem można uprawiać narciarstwo.

Do tej pory narciarstwo u nas było uprawiane indywidualnie, bez jakiejkolwiek łączności między narciarzami Pomorza. Dopiero w roku bieżącym, dzięki inicjatywie Komendanta Pow. P. W. W. F. por. **Laurentowskiego** została powołana sekcja sportów zimowych WCZS Gryf, która została podsekcją, między innemi i narciarską.

W celu dalszego kontynuowania myśli por. Laurentowskiego, zostało zwołane walne zebranie podsekcji narciarskiej, które zagaił kierownik sportów zimowych kpt. Kwiatkowski.

Na przewodniczącego zebrania wybrano kpt Kwiatkowskiego, na sekretarza p. Kince'go. — Do opracowania i uzgodnienia statutu ze statutem głównym WCZS. Gryf wybrano komitet w składzie por. Laurentowskiego, kpt. Bródzy i p. K. Błocha. — Uchwalono pobierać od członka 2 złote i składkę roczną 12 złotych płatne w sezonie 1931/32 1. 12 — 6 zł., 1. 1. — 4 zł. i 1. 2. 32 r. 4 zł.

Nowo obrany zarząd podsekcji narciarskiej: kierownik p. Karol Błoch, sekretarz i skarbnik p. Jeske-Choiński, kapitan sportowy p. Rybiński, gospodarz p. Franc. Błoch, członek Zarządu p. płk. Malinowska.

Skazanie szajki złodziei mieszkaniowych

Przez dłuższy czas grasowała na terenie naszego miasta szajka złodziei mieszkaniowych, która była postrachem nietylko właścicieli mieszkań, ale i tutejszych kupców. Szajka ta doskonale zorganizowana, dokonała całego szeregu niezwykle śmiałych włamań do kilku tutejszych sklepów i magazynów, przyczem potrafiła ukrywać się przed policją. Energiczne dochodzenia władz policyjnych doprowadziły jednak w końcu do ujęcia i unieszkodliwienia szajki, która ostatnio znalazła się na ławie oskarżonych przed tut. Sądem Okręgowym.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. O. Lipiński przy udziale sędziów S. O. Kłodnickiego i Pietrykowskiego. Oskarżał prokurator dr. Piziewicz.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków sąd wydał wyrok, skazujący członków szajki: **Plutę,** znanego recydywistę, na 3 lata ciężkiego więzienia, **Zakrzewskiego na półtora roku więzienia, Wildta** na rok ciężkiego więzienia, **Jancewa** na 8 miesięcy więzienia i **Wildtównę** na jeden rok więzienia. Pięciu z pośród oskarżonych skazano za **poplecznictwo** od 1—5 miesięcy więzienia, 4 pozostałych dla braku dowodów winy uwolniono.

Podpalacze własnego mienia staną przed Sądem

Szczegółowe dochodzenia i badania przyczyn licznych pożarów, jakie od pewnego czasu władze bezpieczeństwa energicznie prowadzą, przynoszą odkrycia zgoła rewelacyjne. Zdarza się mianowicie, że pożary, które przed kilkoma laty zniszczyły domostwa, były celowo wzniecane, dla uzyskania wysokich stawek asekuracyjnych.

Onegdaj policja aresztowała pod zarzutem podpalenia własnej stodoły niej. Antoniego Ziółkowskiego z Chrośla pow. lubawskiego. Oszustwa ubezpieczeniowego dopuścił się aresztowany w sposób równie dowcipny jak oryginalny, mianowicie wykorzystał dla swych celów... burzę z piorunami. Ziółkowski jest właścicielem kilku budynków gospodarczych w Chrośle, z pośród których znajdowała się również bardzo stara stodoła. Dnia 27 lipca 1927 roku szalała w powiecie lubawskim burza z gwałtowną wichurą wyrządzając w okolicy wiele szkód. Między innemi rozszalały wiatr zrównał z ziemią ową stodołę Ziółkowskiego.

Ponieważ objekt był ubezpieczony tylko od ognia, a za wywrócenie i zniszczenie stodoły przez wicher poszkodowany nie byłby nic dostał, przeto Ziółkowski wpadł na koncept i rumowisko podpalił. Przybyłej wkrótce straży ogniowej i policji oświadczył, iż pożar powstał od uderzenia pioruna. Jakkolwiek dziwnem się wszystkim wydawało, że piorun podpalił stodołę nie naruszając słomianego dachu, to jednak w twierdzenie Ziółkowskiego z konieczności uwierzono. W rezultacie po przeprowadzeniu wymaganych formalności Ziółkowski otrzymał od towarzystwa ubezpieczeń premję asekuracyjną w wysokości 1200 zł.

Obecnie w związku z przeprowadzonemi ponownie dochodzeniami celem wyłapywania podpalaczów, cała ta sprawa wydała się i niefortunny kombinator oddany został w ręce sprawiedliwości.

Jak się dowiadujemy, akcja władz bezpieczeństwa idąca w kierunku wykrywania zbrodniczych podpaleń dla zysku powiodła się na całej linji. Dotychczas policja aresztowała pod zarzutem podpalenia 16 osób i jak można wnioskować z będących w toku dochodzeń, jeszcze niejedna tajemnicza przyczyna pożarów zostanie wyświetlona i niejeden podpalacz, oszust ubezpieczeniowy stanie przed kratkami sądowemi.

Śmierć policjanta na posterunku

W pościgu za złodziejami zginął pod kołami pociągu pod Gdynią

W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 5 nad ranem zginął tragiczną śmiercią w czasie spełniania swoich obowiązków służbowych POSTERUNKOWY P. P. Z GDYNI ś. P. WACŁAW ZAWIESKO.

Będąc w służbie patrolowej, posterunkowy Zawiesko, natknął się, w pobliżu wiaduktu kolejowego przy Komisarjacie Rządu na ul. Świętojańskiej, na złodziei, kradnących węgiel z pociągu towarowego. W czasie pościgu ś. p. posterunkowy Zawiesko dostał się pod pociąg osobowy z Kartuz, nadchodzący do Gdyni po sąsiednim torze. Uderzony przez lokomotywę ś. p. Zawiesko stoczył się do rowu, ponosząc śmierć na miejscu.

Maszynista nie zauważył w ciemnościach wypadku, przeto pociągu nie zatrzymał. Lokomotywa powróciła do Kartuz. Na skutek telefonogramu policyjnego z Gdyni, dokonano w Kartuzach oględzin lokomotywy, na której znaleziono rewolwer wraz z futerałem, należący do zabitego policjanta, a oderwany od jego pasa w czasie wypadku.

Ś. p. posterunkowy Zawiesko żył lat 28. Pogrzeb jego odbędzie się w środę, 16 b. m., o godz. 10 rano, z kościoła parafjalnego na Grabówku.

Zjazd wychowanków Szkoły Rolniczej w Chełmży

Dnia 1 grudnia r. b. odbył się w Szkole Rolniczej w Chełmży zjazd wychowanków dawnych szkół rolniczych :w Toruniu, Kałdusie i Kowalewie w obecności 31 byłych uczniów, obecnych uczniów, i gości. Zjazd zaszczycili swą obecnością pp.: starosta dr. Bogocz, nacz. wydz. Rolnego Województwa Ceceniowski, naczelnik Wydz. Oświaty P. I. R. inż. Jacyna, wiceprezes P. T. R. na pow. toruński Wojciechowski, dyr. P. T. R. Otmianowski, kierowniczka Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Kowalewie Gorgoniówna i personel nauczycielski Szkoły.

Po okolicznościowych referatach i dyskusji uchwalono utworzyć „ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ROLNICZYCH PRZY SZKOLE ROLNICZEJ W CHEŁMŻY", do którego zapisali się wszyscy obecni absolwenci. Przyjęto statut i wybrano zarząd w składzie następującym: prezes — Jan Ciuryś z Robakowa; sekretrz — Jan Sadakieski z Kończewic; skarbnik — Br. Domachowski, Chełmża. Członkowie Zarządu: K. Rzeźnikowski z Kijewa, K. Jaworski z Bierzgłowa.

Związek ma na celu dalsze szerzenie wiedzy zawodowej wśród byłych uczniów szkół, zapewnienie opieki szkoły nad gospodarstwami wychowanków, oraz udzielanie wzajemnej pomocy w pracy zawodowej i społecznej. Zarząd zwraca się do wszystkich absolwentów szkół rolniczych zamieszkujących na terenie pow.: toruńskiego, chełmińskiego i wąbrzeskiego o wstępowanie do Związku, oraz o podawanie adresów kolegów.

Zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły Rolniczej w Chełmży.

Kronika

— Gościnny występ Anny i Weroniki. — Mokwińska Anna i Mikołajczykowa Weronika poza wszystkiemi słabościami niewieściemi miały jeszcze jedną zaletę im tylko właściwą: — nie lubiły płacić! A to po co — moja pani — mówiła jedna do drugiej. Mało to ludzie mają różnego dobra, które się tylko marnuje po próżnicy. Jak dla wszystkich starczy to i dla nas się znajdzie — dorzuciła Weronika. Uradziły więc, aby się wybrać do Chełmży i spróbować szczęścia. Napracowały się co niemiara. Obeszły po kolei wszystkie sklepy i zaledwie 1 swetr i parę trzewików udało im się ściągnąć. Po udanej kradzieży zapewne szczęśliwie odjechałyby do Grudziądza — gdyby nie kłótnia, jaka wynikła między niemi. — Oddaj swetr — bo mi jest potrzebny — zawołała Mokwińska. — Patrzajcie ją — czego jej się zachciewa! — Może jeszcze paniusi tabliczkę czekolady i perfomy. Serdeczne przyjaciółki tak z sobą rozmawiały dobitnie, aż je przytrzymano. Kradzież się wydała, również i to, że obie miały mocno zapisaną swą hipotekę sądową. Z uwagi na powyższe otrzymały po 4 miesiące więzienia.

— Za sprzedaż wódki. Sznajder August b. restaurator nie mógł odzwyczaić się od swego zawodu i widocznie dlatego, aby mu się zbytnio nie nudziło sprzedawał pokryjomu „pocieszycielkę strapionych". Sąd był innego zdania i wymierzył p. Augustowi za nielegalne sprzedaż wódki i piwa 200 zł. kary.

Z konferencji mleczarń i eksporterów masła

W dniu 5 bm. odbyła się w Bydgoskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej konferencja mleczarń i eksporterów masła, celem zajęcia stanowiska do projektowanej ramowej ustawy o standaryzacji wywożonych zagranicę wytworów produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz ich przetworów, jakoteż zmiany obowiązujących przy eksporcie masła przepisów. Po zagajeniu konferencji i powitaniu przez dyrektora Izby E. Wcisło licznie zebranych reprezentantgw tak prywatnego, jak i spółdzielczego mleczarstwa i eksportu masła, referent Izby Mgr. Szpręga poinformował obecnych o zasadach przyszłej ramowej ustawy standaryzacyjnej. Po ożywionej dyskusji powzięta została rezolucja, wypowiadająca się za powierzeniem nadzoru nad standaryzacją eksportu wyłącznie Ministrowi Przemysłu i Handlu, — przyczem nadzór nad standaryzacją produkcji winien należeć do Ministra Rolnictwa.

Pozatem rozpatrywane były projektowane zmiany przepisów o wywozie masła zagranicę które polegają na wprowadzeniu obowiązkowej rejestracji mleczarń, produkujących masło na eksport jakoteż i eksporterów masła, określeniu minimum wagi transportu masła na 1000 kg i przeprowadzeniu selekcji eksporterów masła w tym kierunku że tylko firmy posiadające świadectwa przemysłowe I i II kategorji handlowej i firmy posiadające świadectwo przemysłowe I do VI kategorji przemysłowej oraz spółdzielnie, mają być do eksportu dopuszczone. W wyniku przeprowadzonej w tych kwestjach ożywionej i rzeczowej dyskusji uznano wprowadzenie ograniczeń przy wywozie masła grożących wyeliminowaniem drobnych mleczarń od bezpośredniego eksportu masła, zasadniczo za niepożądane.

W razie jednak, gdyby istniejący projekt w przedmiocie koncentracji eksportu masła miał wejść w życie, to zainteresowani eksporterzy sprzeciwiają się wprowadzeniu jakichkolwiek w tym względzie dla pewnej tylko kategorji eksporterów masła ułatwień. Zebrani zasadniczo nie sprzeciwili się wprowadzeniu tzw. pełnej standaryzacji masła, ze względu jednak na istniejące trudne warunki pracy uznali obecny okres za nieodpowiedni do zrealizowania istniejącego projektu.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 14 XII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,91—8,89
DEWIZY.	
Belgja	124,30—123,99
Białogród	—
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	360,85—359,95
Kopenhaga	—
Londyn	30.80— 30,72
Nowy York	8,917—
Nowy York telegr.	8.924— 8.904
Paryż	35 02— 34,93
Praga	26,42— 26,36
Sztokholm	—
Szwajcarja	174.00—173,57
Włochy	46,00—45,88
Helsingfors	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	—

tendencja niejednolita.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 14 XII 1931 r.

Żyto nowe suche		—
Pszenica		—
Jęczmień	66—86 kg.	20,75—21,75
„ zwycz. przemiał		25,50—27,00
Owies pastewny		24.25—24.75
Mąka żytnia		
„ „ 65%		38,50—39,50
„ pszenna 65%		36,75—38,75
Otręby żytnie		16,25—16,75
„ pszenne		14,50—15,50
Rzepak		33,00—34,00
Wyka		—
Peluszka		—
Ziemniaki jadalne		—
Groch Wiktorja		25,00—29,00
Słoma żytnia luźna		—
„ prasowana		—
Gorczyca		35,00—42.0

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.
Toruń, dnia 14. XII. 1931 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną zbior. pom.	120—160
„ „ „ prima 97%	190—220
„ koniczynę białą	280—425
„ koniczynę szwedzką	140—180
„ koniczynę żółtą	110—130
„ koniczynę żółtą w łuskach	55— 70
„ inkarnatkę	45— 55
„ przelot	250—290
„ rajgras krajowy	80— 90
„ tymotkę	36— 45
„ seradelę	22— 25
„ wykę latową	23— 25
„ wiczkę zimową	35— 45
„ peluszkę	24— 26
„ groch Wiktorja	28— 32
„ groch polny	25— 27
„ groch zielony	28— 34
„ bobik	25— 28
„ gorczycę	35— 42
„ rzepak	32— 34
„ rzepik jatowy	34— 37
„ łubin niebieski	14— 16
„ łubin żółty	17— 19
„ siemie lniane	35— 40
„ konopie	45— 55
„ mak niebieski	55— 70
„ mak biały	55— 75
„ tatarkę konsumcyjną	20— 22
„ proso konsumcyine	20— 23

Programy radjowe

Środa, dnia 16 bm.

Warszawa. 13,40 Pogadanka roln. pt. „Chów żywienie i pielęgnowanie ptactwa wodnego", wygł. p. M. Karczewska. 13,55 Muzyka ludowa 14,00 Pogadanka roln. pt. „Uprawa piasków" wygł. prof. St. Jankowski. 14,50 Muzyka organ w wyk. Pattmana i Mania. 15,15 Komunikat harcerski. 15,20 Kom. Tow. Kooperatystów. — 15,25 Skrzynka pocztowa — Korespondencję bież. omówi dr. M. Stępowski. 15,50 Muzyka tan. w wyk. Ork. P. Whitemana (płyty). 16,20 Odczyt. 16,40 Płyty gram. Arje w wyk. M. Capsir. 16,55 Angielski. 17,10 Odczyt 17,35 — Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19,15 Komunikat rolniczy. 19,30 Płyty gram.. Drobne utwory w wyk. ork. Parlophon pod dyr. Dobrindta. 20,00 Lekkie piosenki i melodje wyk. Astona 20,30 Tr. z Konserwatorjum. 22,15 Płyty gramof. 22,35 Urz. Kom. PIM. i kom. policyjny. 22,40 Wiadomości sportowe. 23,00 Muzyka taneczna.

Budujmy Flotę Narodową

✝

Dnia 12 grudnia br. zmarł ś. p.
RADCA ZDROWIA
Dr. FRANCISZEK PANEK
emerytowany lekarz powiatu Morskiego, kawaler orderu papieskiego św. Sylwestra i kawaler Polonji Restituta.

Wielkością ducha i serca oraz głęboką wiedzą ś. p. Zmarły umiał zjednać sobie głęboki szacunek i szczere uznanie wszystkich warstw społeczeństwa.

Zasługi położone około naszego powiatu stawiają go w szeregu najzasłużeńszych obywateli.

Starosta Morski — Przewodniczący Wydziału Powiatowego Powiatu Morskiego (—) Henszel, starosta.

✝

Dnia 12 grudnia r. b. zakończył żywot doczesny ś. p. radca zdrowia
Dr. FRANCISZEK PANEK
długoletni lekarz zaufania i naczelny lekarz Kasy Chorych na okręg powiatu morskiego.

Rycerz orderu papieskiego św. Sylwestra, kawaler orderu Polonia Restituta. W Zmarłym traci Kasa Chorych gorliwego, niestrudzonego pracownika.

Komisarz Zarządzający
Kasy Chorych Powiatu Morskiego z siedzibą w Wejherowie.

✝

Dnia 12 grudnia br. przeniósł się do wieczności ś. p.
RADCA ZDROWIA
Dr. FRANCISZEK PANEK
emerytowany lekarz powiatowy, naczelny lekarz Kasy Chorych i Szpitala Najświętszej Marji Panny, rycerz orderu papieskiego św. Sylwestra, kawaler orderu Polonia Restituta, honorowy obywatel m. Wejherowa.

W najgłębszym żalu stoimy nad trumną naszego serdecznego kolegi, dzielnego współpracownika, wielkiej miary obywatela.

NIECH MU ZIEMIA LEKKĄ BĘDZIE!

Urzędnicy Starostwa Morskiego, Wydziału Powiatowego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 18 grudnia 1931 r. o godz. 10 i pół sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Łasince u p. Wożniaka: świnia a 2,50 ctr. i 1 krowa; o godz. 11-tej w Łasince u p. Kandyby: jedno futro; o godz. 12 i pół w Krzywce u p. Kowalskiego: 5 klaft torfu i 3 fury mieszanki. W sobotę dnia 19. 12. o godz. 9 i pół w biurze moim przy ul. Nadgórnej 46: większą ilość towarów kolonjalnych; o godz. 13-tej przy ul. Chełmińskiej 30: urządzenie składowe.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

WYWOŁANIE. Pan Teodor Orłowski kupiec z Inowrocławia — zast. przez adwokata dr. Ossowskiego w Toruniu wystąpił z wnioskiem o wywołanie listu hipotecznego na kwotę 1.800 Mk. zapisanego w księdze wieczystej Bisk. Papowo tom I karta 27 w oddz. III pod Nr. 7. Posiadacza wyżej wspomnianego listu hipotecznego wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie stawił się najpóźniej na terminie dnia 15 lipca 1932 o godz. 11 przedpoł. i list ten przedłożył wzgl. zgłosił swoje prawa, gdyż inaczej zostanie list ten pozbawiony mocy prawnej.

Chełmża, dnia 23 listopada 1931 r

Sąd Grodzki.

3. F. 8/30. (3097

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Kościuszki 73. składająca się z domu mieszkalnego z bocznem skrzydłem, stodoły, remizy i fabryki oraz innych budynków gospodarczych o wartości użytkowej budynków 1451 mkn. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Toruń Mokre k. 55 i 504 na imię Józefa Grzanki z Torunia zostanie w drodze egzekucji dnia 3 marca 1932 o godz. 11 przedpoł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7.

Toruń, dnia 4 grudnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

5. K. 51/29
18 (3096

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Podgórzu pow. Toruń przy ul. Głównej 30a, składająca się z domu mieszkalnego i oberży oraz budynków gospodarczych o rocznej wartości użytkowej budynków 2925 mkn. a w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Podgórz karta 248 na imię Jana Mani z Kiełbasina zostanie dnia 24 lutego 1932 o godz. 11 przedpoł. wystawioną na przetarg w drodze egzekucji w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7.

Toruń, dnia 3 grudnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

5. K. 28/28
59 (3095

Telegramy
Z ostatniej chwili

W obronie polskości Pomorza
Niezbite argumenty francuskiego miesięcznika

Paryż, 15. 12. (PAT). W miesięczniku **„Revue de Vivent"**, wychodzącym pod naczelnem kierownictwem Henryka de Jouvenela Will'am Martin ogłasza trzeci zkolei artykuł, poświęcony warunkom, przy których możnaby było osiągnąć **należyte zorganizowanie Europy** i co z tego wynika, uniknąć na przyszłość niebezpieczeństwa krwawych zatargów między narodami europejskiemi. Należy według niego usunąć przedewszystkiem powody do wszelkich tarć w dziedzinie narodowościowej. Wszelka **irredencja jest** — jak twierdzi autor — **wcześniej, czy później przyczyną wojny.** W celu uniknięcia wojny należy przedewszystkiem starannie zbadać zagadnienia, które dzielą obecnie narody europejskie.

Jednem z tych zagadnień jest **kwestja polskiego Pomorza, które propaganda nazwała podstępnie korytarzem.** Trudność rozstrzygnięcia tego zagadnienia wynika z tego, że prawo Niemiec do tego, aby nie być odosobnionym od jednej z prowincji, wchodzi w danym wypadku w kolizję z prawem samorozporządzalności narodu.

Gdyby Polska otrzymała polskie Pomorze dlatego, aby pozwolić jej na posiadanie portu na Bałtyku, możnaby było powiedzieć o tem, że konferencja pokojowa popełniła pewną nieostrożność. Lecz na długo przed wojną **ziemia ta obierała do Reichstagu posłów narodowości polskiej, należących do opozycji i ludność tej ziemi wykazała swoją twardą wolę należenia do państwa polskiego, gdyby kiedykolwiek państwo to miało powstać. Zwrócenia korytarza pomorskiego Niemcom nie stanowiłoby wobec tego rozstrzygnięcia zagadnienia, a raczej spowodowałoby wytworzenie słusznego irredentyzmu polskiego na miejsce irredentyzmu niemieckiego, posiadającego raczej charakter negatywny.**

Międzynarodowa konferencja prasowa
poprzedzi konferencję rozbrojeniową

(o) **Warszawa,** 15. 12. (tel. wł.). W związku z uchwałą Ligi Narodów w sprawie zwołania ogólnej konferencji rozbrojeniowej **rząd duński zaprosił te państwa, które wezmą udział w konferencji, na konferencję szefów oficjalnych biur prasowych.** Konferencja prasowa poprzedzi konferencję rozbrojeniową i odbędzie się w połowie **stycznia 1932 r. w Kopenhadze.**

Polakożercza książka niemiecka

(o) **Warszawa,** 15. 12. (tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wewn. **odebrało debit pocztowy książce Oertzena „Das ist Polen"** („To jest Polska!"), wydanej w Monachjum. Treść książki **ma** charakter antypaństwowy.

Skład nowego rządu hiszpańskiego

Madryt, 15. 12. (PAT.). **Skład nowego rządu jest następujący: prezes rady ministrów Azana, sprawy zagran. Lerroux,** sprawy wewn. **Cezares Quiroga,** finanse **Carnero,** przemysł i **handel Marcelino Domingo,** sprawiedliwość **Alcorn, oświata Fernando de los Rios,** praca **Kaballero,** marynarka **Firal,** komunikacja **Barrilios.**

‚Heimwehra' austrjacka sięga po władzę

Wiedeń, 15. 12. (PAT.). W Wiener Neustadt odbyło się wczoraj **zgromadzenie Heimwehry,** na którem **książę Stahrenberg** m. in. powiedział: Stoimy na stanowisku, że **należy jaknajrychlej podjąć akcję.** Naszym celem jest **pochwycić władzę w państwie i to jaknajprędzej.** Jutro rozpoczyna się w Gracu proces przeciwko **dr. Pfriemerowi.** Stoimy przy nim w wiernem koleżeństwie. **Żądamy wypuszczenia tych ludzi, którzy we wrześniu 1931 r. walczyli o wolność.** Miarodajne są dla nas nie paragrafy ustawy, lecz żądania ludności. — **Heimwehra nie będzie szczędziła żadnych ofiar.**

Cóż na to Liga Narodów?
Nowe napady na Polaków w Prusach Wschodn.
Pobity szofer samochodu organizacji polskiej walczy ze śmiercią

Królewiec, 15. 12. (tel. wł.). Dnia 12 bm. około godz. 5 po poł. **bojówka hitlerowców,** działająca z polecenia **Heimatdienstu urządziła w Jedwabnie zasadzkę na powracających z Dębowca przedstawicieli organizacyj polskich w Olsztynie p. red. Jankowskiego, Boenigka i Barcza.** W samochodzie wybito szyby. Ponadto banda usiłowała wóz wywrócić. **Szofer Zaleski został kilkakrotnie uderzony tępem narzędziem.** Lekarz stwierdził pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu. **Stan chorego bardzo poważny.** Chory znajduje się w szpitalu w Jedwabnie.

Przyjęcia i audjencje u p. Wojewody Pom.

P. Wojewoda Pomorski przyjął w poniedziałek na audjencji: delegację w składzie ks. prob. **Kroczka,** p. pułk. **Konczakowskiego** i p. kpt. **Kolickiego** w sprawie przyjęcia protektoratu nad budową kaplicy w Cetniewie, delegację Związku Legjonistów z Torunia w osobach pp.: **Schaba,** i inż. **Krzyskowskiego,** delegację Stowarzyszenia b. więźniów politycznych w składzie pp. **Patera, Grzybowskiego i Mieszałowskiego** oraz odbył konferencję ze starostą grodzkim toruńskim **Staniszewskim** w sprawach administracyjnych i z prezesem Pomorskiej Izby Rolniczej **p. dr. Esden-Tempskim** w sprawach rolnych.

Pozatem przyjął p. Wojewoda szereg wizyt.

455 km na godzinę
Nowy rekord szybkości na samolocie

Nowy Jork, 15. 12. (PAT). Lotnik Lowell zdobył na tutejszym aerodromie rekord światowy szybkości, lecąc z przeciętną szybkością **455,52 km. na godzinę.** Dotychczasowy rekordzista Francuz por. **Bonnet osiągnął szybkość 445,44 km. na godzinę.**

Światem rządzi złoto
Anglja i Japonja w walce z wszechwładzą najszlachetniejszego kruszcu

Londyn, 15. 12. (PAT.). Nadeszła tu z Tokio **wiadomość o wyrzeczeniu się przez Japonję parytetu złota.** Decyzja ta sprawiła w **Londynie wielkie wrażenie. Koła przemysłu włókienniczego** przyjęły decyzję z **wielkiem niezadowoleniem.** Dzięki obniżeniu wartości funta, eksport tekstylny Wielkiej Brytanji do Chin i Indyj uległ ostatnio znacznej poprawie, bijąc droższe od Anglji wyroby japońskie. — Obecnie wycofawszy się z parytetu złota, Japonja znowu odzyskuje swoją zdolność konkurencyjną wobec Wielkiej Brytanji, **koła finansowe natomiast** decyzję Japonji **przyjęły z radością.** City londyńskie jest zdania, że zyskuje w Japonji sojusznika w walce przeciwko hegemonji **złota** jako **regulatora** wartości waluty międzynarodowej.

Obecnie **prócz Wielkiej Brytanji i Japonji** następujące państwa **mają walutę nie opartą na parytecie złota: Irlandja, Indje, Australja, Nowa Zelandja, Kanada, Danja, Szwecja, Norwegja, Finlandja, Łotwa, Estonja, Hiszpanja, Portugalja, Rosja sowiecka, Turcja, Chiny, Argentyna, Brazylja, Kolumbja i Meksyk.** — Wielka Brytanja **zamierza wystąpić z inicjatywą w sprawie konferencji walutowej. Mając** za sobą 21 państw, **a między niemi takie mocarstwo** jak Japonja, **czuje się znacznie wzmocnioną. W obronie złotego parytetu wystąpią przedewszystkiem państwa, które mają poważne zapasy złota,** a więc **Stany Zjedn., Holandja** i Szwajcarja. **Ameryka posiada 4 miljardy złota, Francja 2 miljardy 700 miljonów.** Na ogólną sumę około **11 miljardów złota na całym świecie w Wielkiej Brytanji znajduje się dziś zapas złota wartości 600 miljonów dolarów,** co nawet **nie wystarczy na pokrycie** należności **amerykańskich i francuskich kredytów.**

W tych warunkach zrozumiałem jest **najwyższe zainteresowanie,** z jakiem w Londynie śledzą dyskusję na **kongresie w Waszyngtonie. Mowa Mellona wniosła nowe nadzieje na** rewizję kwestji długów wojennych i wielkie znaczenie przypisywano propozycji rządu amerykańskiego, aby kongres zatwierdził wznowienie prac komisji zagranicznych długów wojennych. W Londynie uważają, że **zatwierdzenie tego wniosku równałoby się w praktyce zgodzie na rewizję spłat.**

Dantejskie sceny na parowcu chińskim
Kilkaset pasażerów zginęło w wodzie i płomieniach

Szanghaj, 15. 12. (PAT.). W pobliżu Szanghaju w Yang-Tse wydarzyła się **katastrofa parowca „Tateh".** W katastrofie tej **zginęło kilkuset pasażerów.** Pozostali przy życiu świadkowie katastrofy opowiadają, że **jedni pasażerowie utonęli, inni ulegli zwęgleniu po straszliwym wybuchu w kotłowni parowca.**

Zaraz po wybuchu pożar ogarnął niemal cały statek, na którym rozgrywały się **okropne sceny.** Wiele poranionych osób wskakiwało do lodowatej wody, gdzie niezwłocznie utonęli, inni zaś zaskoczeni przez pożar zostali **żywcem spaleni pod pokładem.**

Na pokładzie parowca znajdowało się podczas katastrofy 600 pasażerów.

Zagadkowa kradzież materjał. wybuchowych

Berlin, 15. 12. (PAT). Ubiegłej doby w miejscowości Helmstadt pod Brunświkiem **dokonano wielkiej kradzieży materjałów wybuchowych.** O rabunku tym miasto zostało zaalarmowane silną detonacją w pobliżu okolicznej cegielni.

Okazało się, że **niewykryci osobnicy wdarli się do magazynu materjałów wybuchowych i zrabowali 23 paczki amonitu i innych materjałów wybuchowych** ogólnej wagi **112 i pół funta** oraz 90 nabojów pirotechnicznych.

Dopiero po całodziennem poszukiwaniu **zdołano znaleźć miejsce eksplozji,** która nastąpiła w lesie, odległym o kilometr od cegielni. Okoliczności, w jakich nastąpił wybuch, nie zdołano jeszcze wyjaśnić. Nie wiadomo jest również, **aby padł kto jego ofiarą.**

Czaszki, piszczele i naczynia kościelne ukryte w podziemiach klasztoru na Pradze
Echa smutnej pamięci wypadków w roku 1794

(o) **Warszawa,** 15. 12. (Tel. wł.). W **kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze dokonano sensacyjnego odkrycia.** Odkrycia dokonał pewien mieszkaniec Pragi, który za zezwoleniem miejscowego księdza proboszcza w kościele czynił poszukiwania. Znalazł on tam **wielką ilość czaszek ludzkich i piszczeli.** Dotychczas naliczono **114 czaszek.** Pochodzą one prawdopodobnie od ofiar, które zginęły podczas rzezi Pragi w r. 1794, zarządzonej przez gen. Suworowa i które tutaj zostały **zakopane po rzezi.** Dalej znaleziono ukrytych **11 kielichów srebrnych i 12 pater srebrnych.** Być może, że zostały one ukryte przed Moskalami podczas bitwy.

Morderca z Warszawy aresztowany przez policję gdańską

Przy współudziale polskiej policji śledczej w osobie komisarza p. **Banki** z Warszawy, **aresztowała gdańska policja kryminalna obywatela polskiego Luksemburga** z Warszawy, który w dniu 8 listopada r. b. **zastrzelił w Warszawie piekarza Neuermanna.** Aresztowany przebywał w Gdańsku pod fałszywem nazwiskiem Mojżesz Liperowicz i był w posiadaniu podrobionych dokumentów osobistych, dostarczonych mu przez niejakiego **Cygelmana,** który namówił Luksemburga do zamordowania Neuermanna. Luksemburg ukrywał się po dokonaniu morderstwa do 5 grudnia w Warszawie, poczem dopiero uciekł do Gdańska.

Aresztowany oddany już został w ręce polskiej policji kryminalnej.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaob. Grobłowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9.27 zł miesięcznie 3.09 zł